

GAZETA USTROŃSKA

TYGODNIK MIEJSKI

UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 21 (1573) • 26 maja 2022 r. • 2,50 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651



Żegnamy misia, ale już wkrótce powitamy w Parku Kuracyjnym nowe rzeźby, bo trwa XI Plener Rzeźbiarski „Dar”. O tym, co dzieje się ze starymi rzeźbami wyjaśnia dyrektor „Praczkówki”. Więcej na str. 8.
Fot. M. Niemiec

W numerze m.in.: Jak chronić, żeby nie szkodzić – o planie zagospodarowania, **Kobieta stela**, Pieniądze na lokalne działania, 5 mln na Sanatoryjną, Wspomnienie o Zosi Matuszyńskiej, **Efektowne występy muzyków z Ogniska**, Gdzie wędrują nasze śmieci, **Po naszymu**, 52 tony pomocy, **O pszczołach miodnych i dzikich**, Bielsko zdobyte przez Kuźnię, **Kajto znów na podium**.

NIEISTNIEJĄCY BYT?

– Księstwo Cieszyńskie to fajny byt, który nie istnieje. Dobrze jest się do niego przykleić od strony marketingowej, a nawet ideologicznej. Na fundamencie tej idei można budować dosłownie wszystko. Dla wielu osób jest to prostu wygodne. Istnieje przecież grupa ludzi, którym nie odpowiada rząd w Warszawie. Brak akceptacji tejże władzy powoduje, że szukają oparcia w wymarzonym i wyidealizowanym, ale podkreślam jeszcze raz nieistniejącym księstwie. – powiedział podczas spotkania autorskiego w ustronjskiej bibliotece Paweł Czerkowski, felietonista, autor bloga www.swojadrogacn.blogspot.com.

(cd. na str. 5)



Wszystkim Mamom w dniu ich święta życzymy zdrowia, dużo siły, energii, szczęścia i radości.

Z tej wyjątkowej okazji przygotowaliśmy dla czytelników niespodziankę – wywiad z mamą burmistrza Ustronia i z mamą przewodniczącego Rady Miasta (str. 10 i 11). Dla panów również będzie to niespodzianka, bo umówiliśmy się z rozmówczyniami, że przygotowywanie artykułu do gazety zachowują w sekrecie.

Z KIM ZAGRA ROSOL?

Już w niedzielę o godz. 10 rozpocznie się inauguracyjny mecz tenisowy Lotto SuperLigi. Na kortach na Brzegach drużyna Klubu Tenisowego Kubala Ustroń zmierzy się z BKT Advantage Bielsko-Biała. Od 12.30 na kanale Polsat Sport nadawana będzie transmisja z wydarzenia w Ustroniu. Nie znamy jeszcze bielskiego składu, ale wiemy, że nas będzie reprezentował Lukas Rosol. Wymarzonym i pożądanym przez sponsorów i telewizję przeciwnikiem byłby Jirzi Wesely, ale gra teraz na kortach Rolanda Garrosa. Więcej o składzie mówi prezes KT Kubala Ustroń Aleksander Panfil, a na święto tenisa zaprasza Grzegorz Panfil.

(cd. na str. 20)



Nowa strategia marki przewiduje, że za kilka lat Uzdrowisko Ustroń stanie się znanym w Polsce i poza jej granicami wyspecjalizowanym „medical resort”. Lecznictwo uzdrowskawe i szeroko pojęta rehabilitacja ma być tutaj na najwyższym poziomie. Co to oznacza w praktyce? Jeśli ktoś w przyszłości będzie chciał poważnie myśleć o podreperowaniu swojego zdrowia, to powinien znaleźć się w Ustroniu.

Więcej na str. 4.

HARMONOGRAM ZBIÓRKI ODPADÓW WIELKOGABARYTOWYCH

30.05 os. Cieszyńskie, os. Centrum, os. Manhatan,
os. 700-lecia przy ul. Fabrycznej II,
os. przy Dworcowej 3
(zgłoszenia do 27.05 do godz. 14.00)

1.06 - 2.06 Centrum I
(zgłoszenia do 31.05 do godz. 14.00)

Asnyka, Błaszczyka, Cieszyńska, Cholewy, Dworcowa, Gałczyńskiego, Jelenica, Kasprowiczka, Kluczyków, Kochanowskiego, Konopnickiej, Kojzara, Kościelna, Kotschego, Krzywa, Lipowczana, Myśliwska, Obrzeźna, Partyzantów, Pasieczna, Pod Skarpą, Polna (wjazd od ul. Strażackiej), Reja, Rynek, Skłodowskiej, Skowronków, Spółdzielcza, Staffa, Stalmacha, Stawowa, Strażacka, Tartaczna, Tuwima, Widokowa, Wierzbowa, Wiosenna.

8.06 - 9.06 Centrum II
(zgłoszenia do 7.06 do godz. 14.00)

Al. Legionów, Bema, Brody, Daszyńskiego, Dąbrowskiego, Grażyny, Grażyńskiego, Hutnicza, Komunalna, 9 Listopada, 3 Maja, Mickiewicza, Miedziana, Ogrodowa, Pana Tadeusza, Parkowa, Polna (wjazd od ul. Traugutta), Sikorskiego, Stoneczna, Spacerowa, Sportowa, Srebrna, Traugutta, Wybickiego, Zielona, Żłota.

UWAGA! ODPADY ODBIERANE BĘDĄ OD GODZ 07.00 RANO

Odbiór odpadów należy uzgodnić z Przedsiębiorstwem Komunalnym Spółka z o.o. w Ustroniu przy ul. Konopnickiej 40 tel.: 33 854-52-42 w godz. od 7 do 14 zgodnie z podanymi w harmonogramie terminami.

W pierwszym wyznaczonym w harmonogramie dniu zbiórki odpady należy wystawić posesją w miejscu umożliwiającym swobodny dojazd.

PODZAS ZBIÓRKI ODBIERANE BĘDĄ:

odpady wielkogabarytowe tj.: meble, dywany, wykładziny, duże zabawki, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny: drobne AGD, pralki, lodówki, odkurzacze, radia, telewizory, monitory, opony z samochodów osobowych, złom.

NIE BĘDĄ ODBIERANE: odpady ulegające biodegradacji (trawa, liście, gałęzie itp.), odpady remontowo budowlane (gruz, styropian, papa, wata szklana, eternit, drzwi, okna, panele ścienne i podłogowe, płyty gipsowe, armatura łazienkowa i sanitarna itp.), części samochodowe pochodzące z demontażu (zderzaki, fotele, deski rozdzielcze itp.)

Odpady wielkogabarytowe są również przyjmowane w Punkcie Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK) przy ul. Krzywej 7 - w ramach ponoszonej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi - bez uiszczania dodatkowych opłat. Oddając odpady w PSZOK należy podać pracownikowi nr ewidencyjny nadany przez Urząd Miasta oraz okazać dokument potwierdzający zamieszkanie na terenie Miasta Ustronia (numer ewidencyjny znajduje się na zawiadomieniu o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami, które otrzymujecie Państwo z Urzędu Miasta).

SPOTKANIE Z POWIATOWYM RZECZNIKIEM KONSUMENTÓW



Rada Seniorów Miasta Ustronia zaprasza na spotkanie z Powiatowym Rzecznikiem Konsumentów w Cieszyźnie. Celem spotkania jest przekazanie seniorom informacji oraz porad w sprawach konsumenckich. Rzecznicy konsumentów pomagają bezpłatnie. Udzielają porad prawnych, pomagają w napisaniu pisma reklamacyjnego lub procesowego. Rzecznik może także wystąpić z powództwem w imieniu konsumenta lub wstąpić – za zgodą konsumenta – do toczącego się postępowania w sprawach o ochronę interesów konsumentów. Spotkanie odbędzie się 3 czerwca o godz. 14.00 w sali sesyjnej Urzędu Miasta Ustronia, ul. Rynek 1.

Irena Pawelec

Rada Seniorów Miasta Ustronia

* * *

SPOTKANIE Z PRZEDSTAWICIELAMI RADY SENIORÓW

Zapraszamy Seniorów na spotkanie z przedstawicielami Rady Seniorów Miasta Ustronia, które odbędzie się w Sali sesyjnej Urzędu Miasta w dniu 31 maja w godzinach 15.00 do 16.00. Będziemy mogli porozmawiać o sprawach nurtujących nasze środowisko.

Rada Seniorów Miasta Ustronia

UNIwersYTET TRZECIEGO WIEKU KOŃCZY KOLEJNY ROK AKADEMICKI



Po różnych perturbacjach spowodowanych pandemią koronawirusa udało się w tym roku dobrać do końca i zaplanować uroczyste zakończenie roku akademickiego 2021/2022. Zajęcia w sekcjach trwać będą do końca maja, zaś zakończenie zaplanowane zostało na 7 czerwca o godz.

16.00 na polu biwakowym w Ustroniu Dobce. Na spotkanie zapraszamy wszystkich członków UTW. Lista zainteresowanych uczestnictwem znajduje się w siedzibie Akademii Esprit, wpisowe wynosi 20 zł, zapisy przyjmowane są do 3 czerwca. W programie zaplanowana jest część artystyczna z udziałem m. in. sekcji UTW oraz poczęstunek.

Rada Programowa UTW

to i owo
z
okolicy

Przedstawiciele organizacji pozarządowych działających na rzecz mieszkańców Cieszyzna, spotkali się w sali sesyjnej ratusza. O podejmowanych inicjatywach była mowa w sprawozdaniu Gminnej Rady Działalności Pożytku Publicznego w latach 2019-2022. Szykowany jest Festiwal Organizacji Pozarządowych,

który zagości nad Olzą pod koniec sierpnia.

* * *

Zespół Regionalny „Brenna” sposobni się do świętowania swojego 60-lecie, które przypada w przyszłym roku. Na złoty jubileusz tancerze i śpiewacy spod Kotarza, zostali wyróżnieni Nagrodą im. Oskara Kolberga. Uroczystość odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie, a góralom gratulował ówczesny minister kultury Bogdan Zdrojewski.

* * *

W minioną niedzielę, 22 maja, zorganizowano dzień otwarty w przytulisku dla kotów w Cieszyźnie. Była okazja, żeby chociaż niektórych podopiecznych, zabrać do nowego domu.

Tego rodzaju spotkania mają być organizowane cyklicznie, a przytulisko dla kotów mieści się przy ulicy Fryszackiej 90.

* * *

Schron z okresu II wojny światowej znajdujący się w Cieszyźnie Boguszowicach, oficjalnie znalazł się na liście obiektów zabytkowych. Pieczę mają nad nim członkowie Sekcji Miłośników Militariów. Obiekt stanowi atrakcję turystyczną.

* * *

Przed laty w Beskidzie Śląskim (po obu stronach obecnej granicy) działało kilkadziesiąt górskich schronisk, bacówek i schronów turystycznych. Zdecydowana większość nie wytrzymała próby czasu. Zostały zdewastowane, a nawet

spalone. Obecnie w Beskidzie Śląskim schronisk jest kilkanaście, w tym większość prywatnych. Najpopularniejsze są te na Równicy i Stożku. To wiślańskie w lipcu będzie miało swoje stulecie.

* * *

Towarzystwo Miłośników Wisły od ponad 30 lat przyznaje medal im. Juliana Ochrowicza. Honorowane są nim osoby o szczególnych zasługach dla „perły Beskidów”. Pierwszym wyróżnionym był prof. Stanisław Hadyna, założyciel Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. Urodzony na Zaolziu kompozytor i dyrygent, mieszkał w willi na Bukowej. Spoczywa na wiślańskim „Gróńczku”.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

30-LECIE PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ

30 maja z okazji 30-lecia powstania Państwowej Straży Pożarnej na rynku odbędą się pokazy ratownicze połączone z dniem krwiodawstwa.

9.00 - 14.30 Akcja krwiodawstwa
10.00 - 13.00 Pokazy ratownicze
11.00 - 11.30 Pokazy rozwoju pożaru

* * *

ZAMKNIĘTE PRZEJAZDY

W związku z remontem linii kolejowej i pracami prowadzonymi w obrębie przejazdów kolejowych od 20 maja do 3 czerwca zamknięty zostanie przejazd na ul. Katowickiej II, a do 15 czerwca (włącznie) zamknięty jest przejazd kolejowy na ul. Armii Krajowej.

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW HERMANIC

Zarząd Osiedla Hermanice zaprasza na spotkanie mieszkańców dzielnicy we wtorek 31 maja o godz. 17.00 pod wiatą za kościołem OO. Dominikanów, ul. Dominikańska 14.

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW POLANY

Serdecznie zapraszamy na spotkanie mieszkańców dzielnicy Polana, którego głównym tematem będzie dyskusja nad „Gminnym Programem Rewitalizacji Miasta Ustroń do 2030 roku”, szansami oraz możliwościami jakie wyznaczenie obszaru zdegradowanego przyniesie dla naszej dzielnicy oraz miasta Ustroń. Zapraszamy mieszkańców, przedsiębiorców oraz wszystkich zainteresowanych. Spotkanie odbędzie się 3 czerwca o godzinie 17.00 w budynku OSP Polana. **Zarząd Osiedla Polana**

* * *

CZyste POWIETRZE

Miasto Ustroń wraz z Fundacją Oddychaj Beskidami zapraszają na spotkanie z mieszkańcami Ustronia, które odbędzie się 7 czerwca o godzinie 17.00 w miejskim Domu Kultury „Prażakówka” sala Nr 7. Podczas spotkania zostaną przybliżone założenia programu Czyste Powietrze Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przez konsultantów Fundacji.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Anna Siąkała lat 28 ul. Krótka

21/2022/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00
współpraca z krematorium w Żorach, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 505 548 018

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112	Pogotowie Gazowe 992
Policja Ustroń 47 857-38-10	PGNiG 32 391-23-03
fax 47 857-38-14	Kominiarz 33 854-37-59
Straż Pożarna Polana	602-777-897
33 854-59-98	Urząd Miasta 33 857-93-00
Wodociągi 33 854-34-96	Poradnia Rodzinna
33 854-22-44	Mickiewicza 1 537 071 063
telefon alarmowy 994	33 333 60 61
Przedsiębiorstwo Komunalne	33 333 60 63
33 854-35-00	Salus 730 300 135
Straż Miejska 33 854-34-83	33 333 40 35
604-558-321	Medica 33 854 56 16
Pogotowie Energetyczne 991	Rodzinna Praktyka Lekarska
33 857-26-00	NZOZ Nierodzim
	33 854 23 50

U W A G A ! PRZEDSIĘBIORCY HANDLUJĄCY NAPOJAMI ALKOHOLOWYMI

Burmistrz Miasta Ustroń przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku uiszczenia drugiej raty za posiadanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności drugiej raty upływa **31 maja 2022 r.** Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń (parter) lub przelewem na konto bankowe: **ING BANK ŚLĄSKI O/Bielsko-Biała 60 1050 1070 1000 0001 0102 5211**

* * *

ZAWODY SPORTOWO - POŻARNICZE

W sobotę 4 czerwca o godzinie 9.00 na boisku sportowym w Nierodzimiu odbędą się Zawody Sportowo – Pożarnicze Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych „Czterech gmin górskich” (Istebna, Wisła, Ustroń, Brenna).

* * *

FINISAŻ WYSTAWY ELŻBIETY SZOŁOMIAK

Muzeum Ustrońskie zaprasza na finisaż wystawy Elżbiety Szołomiac, który odbędzie się w sobotę, 11 czerwca o godz. 15.00 w Muzeum Ustrońskim, ul. Hutnicza 3.

* * *

CHLEBY ŚW. ANTONIEGO

12 czerwca o godz. 10.30 w kościele Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata na Zawodziu zostanie odprawiona msza w intencji darczyńców, pracowników, współpracowników, sympatyków i podopiecznych Fundacji św. Antoniego. Po mszy rozdane zostaną chleby św. Antoniego.

* * *

ZAMKNIĘTA DW941 W POLANIE

Od 20 maja do 3 czerwca nieprzejezdna jest droga wojewódzka na granicy Ustronia i Wisły. Ma to związek z remontem przejazdu kolejowego. Objazd odbywa się starą drogą.



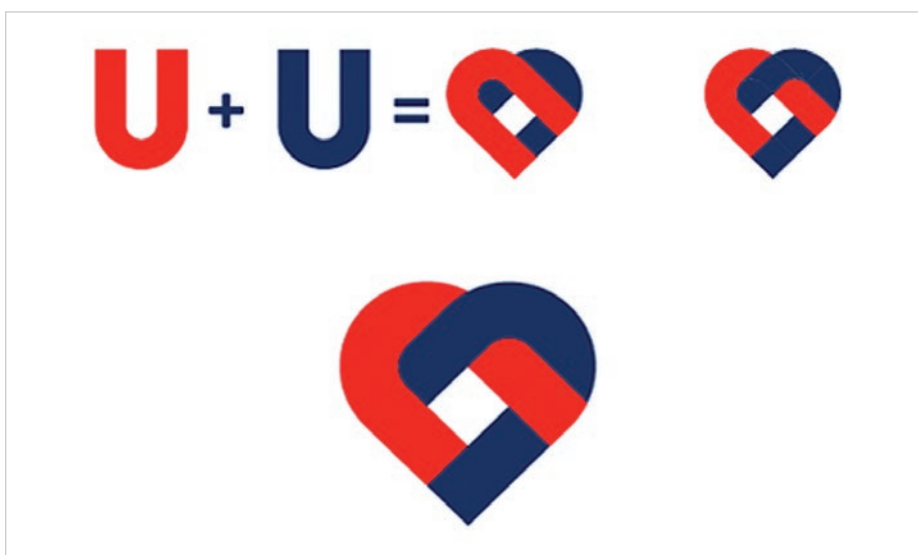
Dyrektor marketingu Izabela Bożek przedstawia strategię rozwoju marki.

Fot. Materiały prasowe

ZDROWIE I ARCHITEKTURA

Do tej pory ustrońskie uzdrowisko kojarzone było z obecnością w sanatorium

i na zabiegach starszej grupy wiekowej. Wynika to z faktu iż do dziś co 3 tygodnie



Nowy logotyp Uzdrowiska Ustroń.

na pobyt sanatoryjny przybywa około 700 osób. Jest to ogromna grupa osób, głównie na emeryturach i rentach, która przyjeżdża na regenerację. Obecnie Uzdrowisko Ustroń co raz szerszą ofertę chce kierować do klientów komercyjnych. Przyszłych kuracjuszy i pacjentów zachęca się do skorzystania z możliwości rehabilitacji kardiologicznej, neurologicznej, pulmonologicznej oraz ortopedycznej. Trwają intensywne przygotowania do stworzenia najlepszych warunków dla rekonwalescencji osób borykających się z otyłością. Jest to odpowiedź na współczesne problemy zdrowotne.

„Uzdrowisko Ustroń jest wyjątkowe w skali europejskiej. Chcemy zacząć mocniej akcentować naszą obecność w Polsce” – mówi Wojciech Budzowski, prezes zarządu Uzdrowiska Ustroń.

Misją Uzdrowiska Ustroń ma być zapewnienie tego co najcenniejsze – zdrowia. Dlatego przyszłość firmy nie jest skierowana na korzystanie z usług spa i wellness, ale na stworzenie nowoczesnego centrum zdrowia, gdzie fundamentami działalności są profilaktyka i diagnostyka.

Kluczem do osiągnięcia sukcesu ma być też wyjątkowa architektura. Identyfikacja wizualna opiera się na przerysowaniu brył sanatorium i piramid. Zarząd uzdrowiska chce wykorzystać uznane w świecie modernistyczne dziedzictwo, w którym kuracjusze i pacjenci mają szansę przebywać.

Uzdrowisko zmieniło także swój logotyp. Znanie kuracjom i mieszkańcom trójkolorowe serce (czerwień, zieleń i niebieski) zmieniło się w serce dwukolorowe (czerwień i navy blue), które złożone zostało z dwóch liter „U”. Również logotyp będzie nawiązywał do ww. rozpoznawalnych budynków uzdrowiska. – W ten sposób wyeksponujemy wizualnie naszą architekturę z lat 60. i 70., która jest wizytówką kurortu – mówi Izabela Bożek, dyrektor ds. marketingu uzdrowiska. – Nasz rebranding to nie tylko wizualna retromania. Odświeżyliśmy też wizję i misję naszego uzdrowiska, aby przystawała do wyzwania XXI wieku – dodaje.

Mateusz Bielez

21/2022/2/R



OPTYK *expert*

TOMOGRAFIA OCZU

Angio-OCT | Fundus Camera

**OKULISTA
REJESTRACJA:**

Ustroń, ul.A. Brody 4, tel: 33 854 58 07
Wisła, ul.1-go Maja 43, tel 33 855 53 31



W maju 2020 roku wystaliśmy do uzgodnień projekt planu zagospodarowania przestrzennego Jaszowca i trafił on m.in. do konserwatora zabytków z delegatury w Bielsku-Białej. Nie został przez konserwatora uzgodniony, bo konieczne było uszczegółowienie ochrony architektury obiektów. Gdy nad tym pracowaliśmy, konserwator nie mówiąc nic nikomu wpisał do rejestru zabytków trzy zespoły obiektów w Jaszowcu - punktowce, liniowce i gronowce. Właściciele obiektów nie zostali o tym poinformowani, a było to możliwe, ponieważ ochroną objęto nie pojedyncze budynki, a całe zespoły. Również miasto nie otrzymało żadnej wiadomości na ten temat. Wszystko stało się jasne, gdy nasz drugi projekt

planu nie został przez bielskiego konserwatora uzgodniony, bo brakowało wpisu o konserwatorskiej pieczy nad obiektami. Postanowiliśmy podzielić plan na dwa etapy i w pierwszej części procedować tereny, które nie zostały objęte zapisem. W tym momencie mogę tylko wyrazić nadzieję, że plan zostanie uchwalony przez radnych na sesji majowej. Tereny z obiektami wyłączyliśmy, żeby nie sankcjonować ochrony uchwałą Rady Miasta.

JAK CHRONIĆ, ŻEBY NIE SZKODZIĆ

Gdy trwały prace nad I etapem planu, drugi obszar, bardzo istotny, bo obejmujący wszystkie obiekty turystyczne w Jaszowcu, był w zawieszaniu. Jako miasto podjęliśmy intensywne starania, by wyjść z tego pata. Osobiście spotykałem się z kierownikiem Delegatury w Bielsku-Białej Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków panem Mariuszem Godkiem, z wojewódzkim konserwatorem zabytków panem Łukaszem Konarzewskim, z przewodniczącym Sejmiku Województwa Śląskiego panem Janem Kawulokiem. Zorganizowaliśmy objazdy Jaszowca, tłumaczyliśmy, że domy wczasowe ze statusem zabytków nie mogą się rozwijać i funkcjonować na rynku turystycznym, że inwestorzy nie będą się angażować, co doprowadzi do ruiny obiektów i zamierania dzielnicy, ale bielski konserwator pozostał niewzruszony.

Podjęte działania nie przynosiły rezultatu i postanowiłem porozmawiać z gestorami obiektów. 3 marca 2021 roku

na spotkaniu w ratuszu obecni byli radni, urzędnicy oraz właściciele lub przedstawiciele właścicieli niemal wszystkich hoteli i domów wczasowych. Zaznajomiliśmy ich z aktualnym stanem rzeczy i projektem planu z wyłączeniem obiektów. To wyłączenie było ważne również dlatego, że właściciele zapowiedzieli skierowanie sprawy na drogę sądową. Korzystny dla nich wyrok sprawiłby, że przestałby obowiązywać nie tylko nadzór konserwatorski, ale także zapisy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego chroniące zespoły domów wczasowych.

Dzisiaj wiemy, że już w dwóch sprawach sądowych zaskarżających decyzję o wpisaniu zespołów obiektów do rejestru zabytków zapadł wyrok unieważniający ten wpis. Trwało to ponad rok, ponad rok właściciele żyli w niepewności, a inwestorzy dreptali w miejscu, nie mogąc urentownić swoich biznesów, a co za tym idzie zainwestować w Ustroniu pieniądze. Jako samorząd cały czas wykazujemy wolę

rewitalizacji Jaszowca, popartą wielomilionowymi inwestycjami w infrastrukturę. Co roku wykonujemy jakąś inwestycję, jednak sama infrastruktura nie ożywi tej dzielnicy, tam muszą być funkcjonujące ośrodki wczasowe na takim poziomie i z takim standardem, który odpowiadałby oczekiwaniom współczesnego klienta. Nie da się w starych budynkach z lat 60. i 70. przyjmować dzisiaj gości. Są one nieergonomiczne, mają za małe pomieszczenia, łazienki na zewnątrz i wiele, wiele innych mankamentów, które trzeba zmienić. Konserwator chciał to chronić, nie pozwalając na żadne zmiany, co doprowadziłoby do tego, co już w kilku przypadkach się stało – ruiny obiektów lub ich wyburzenia. My chcieliśmy i chcemy nadal zachować unikalny charakter dzielnicy, a jednocześnie dać jej możliwość rozwoju. Zorganizowaliśmy konferencję, która odbyła się w dniach 28-29 października 2021 roku w Jaszowcu, na którą zaprosiliśmy pracowników naukowych Politechniki Śląskiej, znanych w Polsce architektów oraz oczywiście przedstawicieli urzędu konserwatorskiego, żeby wysłuchali, co mają do powiedzenia specjaliści i jaki jest punkt widzenia miasta oraz właścicieli obiektów. Obecny był również senator Tadeusz Kopeć, który bardzo zaangażował się w sprawę Jaszowca oraz mieszkający w Ustroniu znany architekt Ireneusz Hendel. Na tej konferencji pojawiło się światelko w tunelu, gdyż konserwator Godek wyraził wolę zmiany formy ochrony zespołów obiektów. Wtedy jego wpis w Wojewódzkiej Ewidencji Zabytków był jeszcze w mocy.

Jaka jest sytuacja na dziś? Trudna. Uchylenie decyzji konserwatora sprawia, że właściciele mogą przebudować obiekty właściwie w dowolny sposób. Czy tego chcemy? Nie, ponieważ zdajemy sobie sprawę z wyjątkowego charakteru układu urbanistycznego Jaszowca i z wartości architektury kubatur. Co możemy zrobić? Możemy opracować plan zagospodarowania dla terenów, na których stoją obiekty i w planie określić pewne parametry, pozwalające na niezbędne zmiany, ale zachowujące wartości kompleksu. Taką ochronę zawarliśmy zresztą z własnej woli już w projekcie planu, który obejmował cały obszar Jaszowca, nie wiedząc jeszcze o decyzjach konserwatora, jednak mając na względzie fakt, iż wszystkie domy wczasowe na Jaszowcu są uznane za dobra kultury współczesnej w planie zagospodarowania przestrzennego Województwa Śląskiego.

Podajemy temat z wielką starannością i delikatnością, żeby nie wylać dziecka z kąpielą. Ciekawą wizualizację rozbudowy obiektów przy zachowaniu ich wartości architektonicznych przygotował pan Hendel, udowadniając, że jest to możliwe, choć trzeba pamiętać, że część budynków już wcześniej uległa całkowitej metamorfozie. Obecnie tylko od miasta zależy stopień i jakość ochrony dziedzictwa kulturowego Jaszowca. Szkoda, bo można było na ten temat rozmawiać dwa lata temu i wspólnie z konserwatorem działać dla rozwoju i dla ochrony tej wyjątkowej dzielnicy.

Spisała: **Monika Niemiec**



Wizualizacja możliwości rozbudowy obiektów hotelowych w Jaszowcu. Beżowe kolor mają istniejące budynki, pomarańczowy – elementy, które mogłyby być dobudowane bez szkody dla architektoniczno-urbanistycznego układu. Autorzy: Ireneusz Hendel, Krzysztof Hendel



W spotkanie zaangażowali się jego uczestnicy dyskutując o obecnej kondycji Śląska Cieszyńskiego. Fot. M. Bieleśz

NIEISTNIEJĄCY BYT?

(cd. ze str. 1)

Słoneczna pogoda i początek weekendu nie zniechęciły kilku osób do wsłuchania się w rozmowę o Śląsku Cieszyńskim. Chyba niejeden z nas ma problem z „cieszyńskością”. Z jednej strony mitologizujemy tę przestrzeń przypisując jej wymyślane cechy. Z drugiej strony widzimy, że ta „ziemia obiecana” nie przyciąga ludzi z zewnątrz, ponieważ dla wielu nie jest tu atrakcyjnie. O licznych wadach i zaletach Cieszyna oraz o problemach ziemi cieszyńskiej w piątek 11 maja Andrzej Drobik rozmawiał z Pawłem Czerkowskim, autorem felietonów, których część, a dokładniej trzydzieści zostało zebranych w książce „Balans. Felietony Cieszyńskie”.

Prowadzący spotkanie Andrzej Drobik powiedział na wstępie, że „książka jest wyrazem trudnej, ale pięknej miłości do Śląska cieszyńskiego”. Czerkowski jako autor licznych już tekstów opisujących tą rzeczywistość stwierdził, że sam Cieszyn jest dobrym miastem, ale to nie znaczy, że musi mu w czymkolwiek odpuszczać. Dla niego jest to odbicie relacji z przyjacielem. Możesz mu powiedzieć coś co się nie spodoba, ale druga osoba Cię wysłucha, zrozumie, a zażyła więź będzie trwała nadal.

Paweł Czerkowski jest przedstawicielem rocznika 1988. O sobie pisze tak: Trzy dekady to wciąż za mało by wszystko wiedzieć, ale i wystarczająco by wyrażać swe opinie.

Te opinie w formie literackich felietonów tworzy od 2016 roku. – Dla mnie ten gatunek publicystyczny ma skłaniać do refleksji. Po lekturze mamy zająć swoje stanowisko, które nie musi być tożsame z tezami autora.

Inspiruje się Josephem Rothem, felietonistą pochodzenia żydowskiego, który w literacki sposób opisywał schyłek monarchii austro-węgierskiej. Z każdej postaci potrafił wydobyć coś interesującego. Jego obserwacje były bardzo wnikliwe. Tworzy swój magiczny świat, jednak twierdzi, że tak naprawdę każdy z nas odbiera otaczającą rzeczywistość w inny sposób.

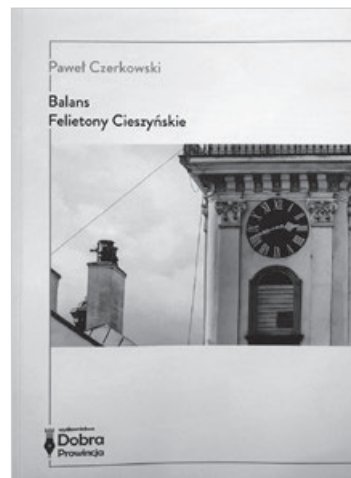
Jaki jest Cieszyn Pawła Czerkowskiego? – Przede wszystkim wydaje mi się, że nie jest cukierkowy, choć z niektórych fragmentów

moich tekstów tak można by wywnioskować. Oprócz ujmowania w słowa zachwytu nad pięknem kwitnących magnolii, chcę także pisać o tej mniej powabnej rzeczywistości. Ta negatywna strona jest oczywiście obecna w mieście. Uważam, że moje spojrzenie na Cieszyn z perspektywy czasu jest co raz bardziej dojrzałe. Kiedy zaczynałem pisać, to łatwiej tworzyło mi się teksty o czymś przyjemnym, natomiast z czasem patrzyłem na wiele spraw co raz bardziej krytycznie.

Dla bohatera spotkania Cieszyn jest przede wszystkim miastem bezpiecznym: Nigdy nie czułem się zagrożony po zmierzchu. Przekornie powiem, że nie jest to Sandomierz ojca Mateusza. Miasto jest przytulne. Jest w nim to, czego potrzebujesz do codziennego życia. Dzięki temu nie mam potrzeby przenosić się do metropolii. Tutaj mamy liczne sklepy czy szkoły na wysokim poziomie. I oczywiście architektura – budynki z czasów zamierchłej monarchii są przepiękne. To na pewno zalety. Widzę też jednak wiele wad. Życie towarzyskie kończy się tu po godzinie 17. Generalnie jest spokojnie, ale jest to pożądanie tylko do pewnego stopnia. Kolejnym negatywnym aspektem jest brak przystosowania do współczesnych wymogów. Jeśli ktoś nie znajdzie interesującej oferty w centrum, to wyszuka ją w galerii, która jest tak przeklinana, a wydaje mi się, że jest najmniejszym problemem. Druga rzecz to lokalne grupy aktywistów, które stoją w opozycji do siebie. Pisałem kiedyś o browarze mieszczańskim, którego działalność miała uratować upadający budynek. Jednak ważniejszą sprawą od odnowienia obiektu było to, co tam się znajdzie, a dla wielu nie było tam miejsca dla browaru. Brakuje mi społeczeństwa obywatelskiego. Na protestach są notorycznie te same osoby. Zmieniają się tylko postulaty. Wydaje mi się, że mieszkańcy nie biorą na poważnie takich akcji.

Być może dziś Śląsk Cieszyński jest austro-węgierski tylko w wymiarze pewnego wzoru czy marzeń. Mieszkając na pograniczu łatwiej nam utożsamiać się z krajem, który w ich mniemaniu jest atrakcyjniejszy. Tymczasem jak twierdzi Czerkowski realia są bardziej złożone. Wielu współczesnych mieszkańców regionu pochodzi z różnych stron Polski i nie jest dla nich problemem utożsamianie się z polskością.

Podczas całego spotkania wywiązała się dyskusja, w której uczestniczyli miłośnicy regionu obecni w czytelnicy biblioteki. Kilka osób przedstawiło swoje przemyślenia i wizje dotyczące Cieszyna czy roli powiatu. Są ludzie, którym te sprawy są bliskie i nieraz traktują je emocjonalnie, dlatego dyskusje o Śląsku cieszyńskim nie tracą na znaczeniu. **Mateusz Bieleśz**



DZIAŁAJ LOKALNIE

Wielu mieszkańców nie zdaje sobie sprawy, że samemu można zmienić skrawek otaczającej nas rzeczywistości. Wystarczy choć trochę zaangażowania, polegającego przede wszystkim na wyszukaniu informacji dotyczących istniejących dotacji na naprawdę przeróżne cele. Szczególnie służą temu programy grantowe, dotacje czy budżety obywatelskie. Każdy z nas może wziąć udział w rywalizacji o nieraz mniejsze, a czasem naprawdę pokaźne kwoty pieniężne. Dzięki temu można spróbować zrealizować swój autorski projekt zamiast oczekiwać, że ktoś zrobi coś za nas albo co gorsze – stale narzekać.

Ustroński ratusz gościł we wtorek 10 maja Sławomirę Godek, regionalnego koordynatora programu „Działaj Lokalnie”. W spotkaniu uczestniczyli reprezentanci miejscowych stowarzyszeń i instytucji: Beata Grudzień i Anna Łęczyńska z Miejskiej Biblioteki Publicznej, Aneta Okupska-Pońc ze Stowarzyszenia

Współpracy Polsko-Marokańskiej Africae Deserta Project, Elżbieta Wantulok reprezentująca Akademię Esprit oraz Barbara Siekierka występująca w imieniu mieszkańców dzielnicy Zawodzie.

Obecnych przywitała Barbara Niemczyk, naczelniczka Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki. Słowem wstępu zachęciła do składania wniosków informując, że Miasto Ustroń jako instytucja samorządowa biorąca udział w programie, pokryje 3 tysiące złotych wkładu własnego, który każdy pomysłodawca musi wnieść na realizację własnego projektu. Dodała także, że poprzez tego typu oddolne działania obywatelskie, urzędnicy dostają informacje o faktycznych potrzebach mieszkańców, które należy realizować.

Następnie wszyscy z zaangażowaniem wysłuchali wystąpienia Sławomiry Godek, która w jasny i przystępny sposób objaśniała formalne aspekty programu. Uczuła, że przede wszystkim wspierane są te projekty, które „inicjują współpracę mieszkańców na rzecz dobra wspólnego i które służą pobudzaniu aktywności społecznej, poprawie jakości życia”. Oznacza to, że należy działać w grupie, aby wpłynąć na życie większej liczby mieszkańców.

Prowadząca spotkanie informacyjne dla wnioskodawców

WSPOMNIENIE O ZOSI MATUSZYŃSKIEJ

W ubiegły wtorek, 17 maja, przyszło nam pożegnać Zofię Matuszyńską, koleżankę ze Stowarzyszenia Miłośników Kuźni Ustroń, sekretarza zarządu. Osobę aktywną, serdeczną, pełną uroku osobistego. Zosia przysłała na świat 12 maja 1943 r. jako córka Anieli i Rudolfa Siedloczków, druga z pięciorga dzieci. Wychowana w skromnej i tolerancyjnej rodzinie, związanej profesją ojca z ustrońską Kuźnią, opisywała swe dzieciństwo jak szczęśliwe, pomimo trudnych powojennych czasów i zawirowań związanych z lokalami kwaterunkowymi. Rodzina Siedloczków początkowo zamieszkiwała żydowska willę „Trzy Róże”, przekazaną w 1958 r. ustrońskiej milicji, a później przeniosła się do fabrycznego budynku kilkunastoletniego, istniejącego do dziś pod adresem ul. 9 Listopada 13, połączonego z dawnym szpitalikiem hutniczym. Zosia pozostawała w udanym związku małżeńskim z Emilem Matuszyńskim, funkcjonariuszem Milicji Obywatelskiej, z którym wychowała córkę i syna. Jak sama wspominała, rodziny ustrońskich stróżów prawa stanowiły zgraną społeczność. W latach 1977-1982 przyszło jej pełnić funkcję przewodniczącej Koła Rodzin Milicyjnych, w ramach którego organizowała liczne wydarzenia.

Jak wielu ustroniaków, Zosia związała swe życie zawodowe z jednym zakładem – Kuźnią. Tam podjęła zatrudnienie po ukończeniu nauki w Zespole Szkół Ekonomicznych w Cieszynie, pracując jako referent, a później bibliotekarka w dziale technologicznym, a w ostatnich latach aktywności zawodowej spełniając się jako sekretarz w Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym „Kuźników”. Dzięki swej drodze zawodowej, a także dyspozycyjności i stałej gotowości do działania, Zosia stała się świadkiem budowania 250-letniej tradycji przemysłowej Ustroń. Wykazywała zaangażowanie podczas tworzenia monografii pt. „Kuźnia Ustroń 1772-2008. Dzieje zakładu, ludzi i miasta”, opisując zdjęcia i weryfikując informacje. Tym samym stała się jedną z twarzy pamiątkowej zbiorowej fotografii, wyeksponowanej na stałe w Muzeum Ustrońskim, symbolicznie uwieczniającej kadrę Kuźni - największego i najdłużej działającego ustrońskiego zakładu. Od samego początku istnienia Stowarzyszenia Miłośników Kuźni Ustroń pracowała w jego zarządzie, pełniąc swą rolę z godnością i poczuciem obowiązku. Co roku angażowała się w obchody rocznicy ustrońskiej tragedii 9 listopada 1944 r., z którą identyfikowała się osobiście, bowiem tej dramatycznej nocy ofiarą hitlerowskiej zbrodni padł również jej stryj – Józef Siedloczek. Utrwaliła tę historię, spisując wspomnienia z dzieciństwa i młodości, czego plonem okazały się dwa artykuły



w Kalendarzu Ustrońskim na 2022 r. („Wspomnienia z mojego dzieciństwa” oraz „Koło Rodzin Milicyjnych w Ustroniu”), nakreślone niemal w ostatniej chwili. Ze względu na pamięć o zmarłym małżonku Zofia była aktywna społecznie w Stowarzyszeniu Rodzin Policyjnych, przez wiele lat pracowała także w Radzie Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze” w Ustroniu. Jeszcze w dniu swojej śmierci zajęta była organizacją spotkania klasowego z okazji 65. rocznicy ukończenia szkoły podstawowej, czego nie zdążyła już sfinalizować.

Taka była nasza Zosia – zawsze elegancka, mile każdego witająca. Dlatego też, podczas ceremonii pogrzebowej, prezes Karol Brudny, wygłaszając zwyczajową laudację na temat odchodzących członków Stowarzyszenia Miłośników Kuźni Ustroń, żegnając Zofię sparafrazował tren VIII Jana Kochanowskiego, mówiąc: „Wielkieś nam uczyniła pustki w domu naszym, Moja droga Zosiu, tym zniknięciem swoim, Pełno nas, a jakoby nikogo nie było, Jedną duszą.... tak wiele ubyło”. To prawda, Zosia zniknęła nagle, bez uprzedzenia, a pustkę po niej nie sposób będzie zapelnąć.

Niegdyś Tadeusz Podzorski, również członek zarządu SMKU, opisywał w Kalendarzu Ustrońskim pogrzeb swego ojca Ernesta, którego w 1940 r. pożegnała na cmentarzu ok. 50 chórystów Robotniczego Stowarzyszenia „Siła”, przez co ceremonia stała się manifestacją. Uczestnicząc w pogrzebie Zosi, miałam podobne wrażenie. Tego dnia w kościele pw. św. Klemensa zgromadziło się wyjątkowo liczne grono emerytowanych ustrońskich kuźników, którym, w obecnych czasach, najczęściej udaje się spotkać tylko na pogrzebach. Towarzysząc Zosi w jej ostatniej drodze, koleżanki i koledzy manifestowali swój związek z miejscowym zakładem, symbolizującym dziś nie tylko pracę licznych pokoleń ustroniaków, ale także ich wzajemny szacunek, wsparcie, tolerancję, wzorowo wyrażony ekumenizm. Takiej atmosfery na próżno szukać w innych miejscowościach, można ją odczuć tylko w naszym wyjątkowym Ustroniu. Musimy też zdać sobie sprawę, iż wraz z odejściem każdego kolejnego członka kuźniczej załogi, tracimy również ułamek lokalnej historii. Pomimo, iż Kuźnia nie istnieje formalnie już od 14 lat, zakład żyje nadal, póki są z nami ludzie z nim związani. Każdemu z następnych pokoleń trudniej będzie o ustrońską fabrycę pamiętać, lokalizować w przestrzeni publicznej istotne miejsca, poczuć jej atmosferę oraz docenić wartość. Wraz z naszą Zosią utraciliśmy zatem cząstkę naszego przemijającego dziedzictwa.

Alicja Michalek,
Muzeum Ustrońskie

zaznaczyła także, że fundusze są mniejsze od unijnych, ale są stałe i od wielu lat regularnie wypłacane. Sama idea polega głównie na tym, aby pieniądze docierały do małych miasteczek. Takim niewątpliwie jest Ustroń, który ma swoją różnorodną społeczność.

Uczestnicy dowiedzieli się także, że program „Działaj Lokalnie” ma wpływać na promocję animatorów inicjatyw lokalnych, dzięki czemu przyszli lokalni liderzy odkrywają, a później jak najpełniej rozwijają swój potencjał – akcentowała Godek. Ten powinien zachęcić do działań dla początkujących w naszym mieście społeczników, którzy szczególnie na początku swojej aktywności potrzebują rozpoznawalności.

Warto też dodać, że cała inicjatywa ma opierać się zaufaniu partnerów i obywateli, dlatego wszyscy dbają o jak najlepsze wykorzystanie powierzonych środków, transparentność procedur, rzetelny monitoring i rozliczenie prowadzonych działań.

Być może dzięki programowi „Działaj Lokalnie” uda się zrealizować potrzeby mieszkańców i instytucji w Ustroniu. Kwota dotacji wynosząca 6 tys. zł być może nie jest duża, ale na pewno pozwalająca na stworzenie małych wydarzeń czy innych akcji.

Termin złożenia wniosku kończy się 5 czerwca 2022 r. Dużo więcej informacji na ten temat, a także elektroniczny formularz zgłoszenia projektu znajduje się na stronie internetowej www.dzialajlokalnie.pl.

Przy tej okazji przypominamy także, że zbliża się czas głosowania na projekty zgłoszone w ustrońskim budżecie obywatelskim. Już od 25 czerwca będziemy mogli wskazać projekt, który chcemy, aby został zrealizowany w naszej dzielnicy. Już teraz warto zapoznać się ze zweryfikowanymi pomysłami mieszkańców, które są dostępne m.in. na stronie internetowej miasta. Polecamy angażować się w lokalne inicjatywy, które pozwalają wpływać na wydatkowanie środków z budżetu miasta.

W podobnym formacie odbywa się konkurs na dotacje z Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego Województwa Śląskiego. Tutaj też swoje pomysły mogą zgłaszać ustroniacy. Co prawda tegoroczny nabór wniosków już minął, ale zachęcamy do oddania głosu na nadesłane już projekty w dniach od 24 sierpnia do 12 września br. Ich lista będzie dostępna już niebawem pod adresem www.bo.slaskie.pl.

Mateusz Bielez



W piątek zakończy się XI Plener Rzeźbiarski „Dar”. Do Amfiteatru zapraszają artyści, którzy tworzą nowe rzeźby do parku: Anna Urbaniak-Kucharska, Artur Czyż, Józef Faryno, Grzegorz Michałek i w zastępstwie chwilowo nieobecnego Artura Szoldry – jego rzeźba. Fot. M. Niemiec



Mróż, deszcz, wiatr i słońce są bezlitosne dla rzeźb. Fot. M. Niemiec

PARK BĘDZIE SIĘ ZMIENIAŁ

Rzeźby w Parku Kuracyjnym są rozpoznawalnym znakiem Ustronia. Kochają je mieszkańcy i turyści, powstało tysiące zdjęć z rzeźbami w roli głównej i znajdują się w archiwach prywatnych w całej Polsce i daleko poza granicami kraju. Odkąd pojawiły się rzeźby, usłyszałam jedną krytyczną opinię na ich temat od osoby, która stwierdziła że bardziej zaśmiecają park niż go zdobią. Mimo to zdecydowana większość ludzi, uważa je za atrakcję i jest z nimi emocjonalnie związana.

Dlatego tak trudnym tematem jest konieczność likwidacji części rzeźb. Mówi o tym dyrektor Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” Urszula Broda-Gawełek, w której zarządzie jest Park Kuracyjny i Amfiteatr:

– Co roku, każdej wiosny rzeźby są poddawane renowacji. Ich powierzchnia jest oczyszczana i pokrywana impregnatem. Nie był sprawdzany szczegółowo ich stan aż do głośnych wydarzeń, które miały miejsce w czasie protestu kobiet, kiedy jacyś wandalowie przewracali rzeźby, a winnymi uznano protestujące panie. Wtedy okazało się, że część rzeźb jest w bardzo złym stanie i wręcz zagraża bezpieczeństwu ludzi. Zaczęliśmy je

gruntownie badać i okazało się, że stan niektórych jest bardzo zły, ale nie widać tego było na zewnątrz. Były przeżarte od środka, a sprawiła to wilgoć, korniki i inne owady. Drewno, stojąc na wolnym powietrzu, narażone na działania niekorzystnych warunków atmosferycznych – wody, słońca, mrozu niszczy. Nie da się naprawić czegoś, co jest od środka zbutwiałe. Weźmy też pod uwagę, że do wykonania rzeźb nie było używane drewno długotrwale sezonowane, ale raczej świeże. Wysychając, pękało, a wszelkie szczeliny przyspieszały proces. Woda dostawała się do środka, zamarzając poszerzała dziurę itd. Na szybszy proces niszczenia narażone były również wszelkie odstające elementy.

Mając na uwadze bezpieczeństwo, sprawdziliśmy rzeźby dokładnie, poruszaliśmy na cokołach, położyliśmy i sprawdziliśmy od środka. Te które były w dobrym stanie stoją w parku nadal, a te zniszczone, przekazaliśmy do likwidacji. Były propozycje, żeby rzeźby sprzedawać i zastanawialiśmy się nad tym, bo znaleźli się chętni, którzy dzwonili z podobnymi pytaniami. Mieliśmy zamiar stworzyć jakieś zasady, procedury, bo to też nie jest takie proste, oddać komuś mienie domu kultury. Wybuch wojny i obowiązki, jakie na nas spadły sprawiły, że nie dokończyliśmy tematu, ale na pewno do niego wrócimy.

Należę do sympatyków rzeźb, ale nie ukrywam, że są kłopotliwe. Utrzymanie i transport tych rzeźb kosztuje, bo nie można ich po prostu podnieść, za każdym razem musimy zamawiać profesjonalny sprzęt tzw. hds, czyli hydrauliczny dźwieg samochodowy. Ewentualna naprawa polega na ścięciu dołu, czyszczeniu, dorobieniu, uzupełnieniu uszkodzonych elementów, zabezpieczeniu specjalnymi środkami i impregnacji. Jest to koszt kilkuset złotych na sztukę. Trzeba też szczerze przyznać, że te stare rzeźby nie wyglądają już tak atrakcyjnie, jak na początku. Podczas corocznych plenerów „DAR”, które są bardzo ciekawym i popularnym wydarzeniem, powstają nowe rzeźby. Dzięki temu Park Kuracyjny będzie się zmieniał, będą dodawane nowe rzeźby i usuwane te, których nie da się naprawić lub ich naprawa będzie zbyt kosztowna. Opracujemy procedurę sprzedaży rzeźb przeznaczonych do likwidacji i oddamy je chętnym ustroniakom.

Od 23 do 27 maja na terenie Amfiteatru tworzą wyjątkowi artyści – Artur Szoldra, Artur Czyż, Anna Urbaniak-Kucharska, Grzegorz Michałek i Józef Faryno. Można podglądać ich przy pracy i zadawać pytania. XI Plener Rzeźbiarski DAR odbywa się pod hasłem „Inspirowani przyrodą i nie tylko...”

Monika Niemiec

21/2022/3/R



FIZJOTERAPIA KOMERCYJNA UIZ / MEDICAL & SPA

To dziesięciodniowy program rehabilitacyjny. Wszystkie zabiegi realizowane są w Uzdrawiskowym Instytucie Zdrowia lub Medical & SPA.

Pakiety zawiera:

-  Konsultację fizjoterapeutyczną wraz z ordynacją zabiegów
-  Zestaw czterech zabiegów dziennie o wartości, zgodnie z cennikiem, realizowanych w Uzdrawiskowym Instytucie Zdrowia lub Medical & SPA
-  Końcowe badanie fizjoterapeutyczne

KONTAKT
 Przzychodnia Uzdrawiskowa ul. Sanatoryjna 7, 43-450 Ustron, poziom 2.
 tel.: 33 856 57 90 wew. 2; e-mail: przychodnia@uzdrawisko-ustron.pl
 www.uzdrawisko-ustron.pl



5 MLN ZŁ NA SANATORYJNĄ

Jak czytamy na stronie Ministerstwa Sportu i Turystyki 50 gmin uzdrowiskowych w całej Polsce otrzyma bezzwrotne dofinansowanie w wysokości do 5 mln złotych ze środków pochodzących z czwartej edycji Programu Inwestycji Strategicznych – Polskie Uzdrowiska. Przyznanie odrębnych środków dla uzdrowisk to efekt działań środowisk związanych z lecznictwem uzdrowiskowym w Polsce m.in. Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych RP, którego członkiem jest także Ustroń. Początkowo uzdrowiska były traktowane tak samo jak inne miejscowości górskie i turystyczne, dopiero aktywny lobbing i uświadomienie roli, jaką uzdrowiska odgrywają w dbaniu o zdrowie Polaków, z jakimi na co dzień borykają się obostrzeniami i jak bardzo ucierpiały z powodu lockdownu skłoniło rządzących do wyodrębnienia osobnego funduszu. Uzdrowiska otrzymają w sumie ponad 240 mln zł. Pieniądze mogą być przeznaczone na inwestycje poszerzające ofertę dla kuracjuszy i turystów, zgodnie ze zgłaszanymi przez nich potrzebami, m.in. modernizację dróg. Ustroń aplikował o środki na remont ul. Sanatoryjnej na Zawodziu, która na odcinku od ul. Skalica jest w fatalnym stanie. Przyznano nam środki w maksymalnej wysokości. (mn)

BATIKI AGNES

Polski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy zorganizował w Domu Polskim w Budapeszcie wystawę Agnes Nagy, mieszkanki Ustronia pochodzącej z Hajdunanas. Agnes, nazywana przez przyjaciół również Agnieszką jest współwłaścicielką Galerii „Rynek” razem z mężem Kazimierzem Heczko oraz instruktorką zajęć plastycznych w MDK „Prażakówka”. Jednak przede wszystkim jest artystką i twórczynią niezwykłych batików – obrazów malowanych na jedwabiu. Kolejne swoje prace zaprezentowała w Domu Polskim w Budapeszcie, a wernisaż, który odbył się 22 maja, zaszczylił swoją obecnością ambasador Polski na Węgrzech Sebastian Kęciek. W arkana sztuki Agnes wprowadził zebranych dr Krzysztof Ducki, Polak pracujący od ponad trzech dekad na Uniwersytecie w stolicy Węgier.



KOBIETA STELA



CELINA KAMIONKA

**Jak z marynarza stać się gaźdźdźką?
Wystarczy skończyć Akademię Morską w Szczecinie, opłynąć świat, zakochać się i pojechać na skitury do Ustronia.**

Ale po kolei ...

Celina po ukończeniu Akademii Morskiej wiedziała, że pływając, może mieszkać wszędzie. Poczucie wolności jakie daje morze jest silniejsze od wielu innych doznań, dlatego też w przeciągu 3 lat miała za rufą już cały świat. Mimo niesamowitej przygody, praca na okręcie jest bardzo stresująca i pewnego dnia, zdała sobie sprawę, że może już czas robić w życiu coś co się naprawdę kocha. Zawsze ciągnęło ją w góry. Wędrowała po szlakach, jeździła na nartach, wspinana się. Tak zawędrowała w Tatry i zamieszkała w Zakopanem, gdzie pewnego dnia wybrała się na skitury i na szlaku spotkała JEGO. To była miłość od pierwszego wejrzenia! Adam zaproponował Celinie, żeby następnym razem wybrała się z nim na skitury w Beskidy a ściślej mówiąc na szlaki w Ustroniu. Oczywiście przyjęła zaproszenie i podobnie jak zakochała się w Adamie, tak Ustroń od razu ją zauroczył i całkowicie pochłonął. Po przeprowadzce, bardzo szybko kupiła owce i zaczęła je hodować. Ale to jej nie wystarczyło. Stado szybko się powiększało. Doszły kury i w końcu koń. Celina działała szybko. Jagienka (koń) miała zostać sprzedana na kielbasę, więc trzeba było podejmować decyzję na pniu. Mimo, że nie wybudowała jeszcze stajni, to pojechała kupić konia i uratować mu życie. Oprócz zwierząt i całego gospodarstwa, Celina podglądając Adama w pracy (pielęgnacja drzew) zaczęła projektować i tworzyć dzikie ogrody, inspirowane naturą oraz zakładać łąki kwietne. Na dzień dzisiejszy jest specjalistką w tej dziedzinie. Obecnie spełnia się jej największe marzenie, które bardzo długo wędrowało po jej głowie, mianowicie zakłada ranczo.

**Fot. Katarzyna Serafin-Ciupek
Wizaż: Karolina Cieślak**



MIEĆ ZAWSZE CZAS DLA DZIECI

Rozmowa z Krystyną Janik,
mamą przewodniczącego Rady Miasta Ustron'
Marcina Janika

Na zaproszenie Krystyny i Pawła Janików przybyłam do ich przemiłego domu wypełnionego gościnnością i pozytywną aurą w zielonym zakątku Zawodzia przy ul. Źródlanej, aby porozmawiać z gospodynią, matką Jolanty i Marcina z okazji Dnia Matki. Gospodarz towarzyszył nam w rozmowie i czasem uzupełniał wypowiedź żony.

Czy trudno jest być mamą przewodniczącego Rady Miasta?

Nie jest to wcale trudne. Cieszę się, że ustroniacy obdarzyli go zaufaniem i wybrali radnym. On już wcześniej udzielał się na rzecz miasta działając w Radzie Rodziców SP2. Gdy dziecko dorośnie i potrafi się spełniać w pracy zawodowej i społecznej, to zawsze napawa dumą rodziców. My mu nic nie radzimy, a on nas też nie wtajemnicza w szczegóły działalności w Radzie Miasta. Czasem poczytamy na ten temat w gazecie.

Jaką mamą pani była?

Kiedy urodziłam moje dzieci, to były bardzo ciężkie czasy, lata siedemdziesiąte. Nie było nam łatwo. Budowaliśmy dom, lecz wszystkiego brakowało i byliśmy zdani tylko na siebie. Rano lecieliśmy do pracy, a po południu starałam się znowu spieszyć do domu, by z dziećmi pobyc i porozmawiać. Tak porównując z dzisiejszymi mamami, z tym, że mają wiele wsparcia od państwa, to nam naprawdę nie było łatwo. Tego czasu nie wspominam najlepiej, chociaż na szczęście dzieci były zdrowe i dobrze się uczyły, to mimo wszystko nie czuję się tak do końca spełniona w roli matki. Staraliśmy się poświęcać im czas, podczas wakacji jeździliśmy na wczasy, ale gorzej było na co dzień. Gdy nie mieliśmy jeszcze samochodu, trzeba było prowadzić córkę z Zawodzia do przedszkola na ul. Cieszyńskiej, a potem lecieć na siódmą do pracy. Kiedy byłam zatrudniona w Hydrobudowie, to mogłam sobie wziąć urlop z dnia na dzień, gdy zachodziła taka

potrzeba. Potem prowadziłam kiosk przy Szpitalu Reumatologicznym, wtedy dzieci zawsze przychodziły po drodze ze szkoły i wiedziałam, że wszystko jest w porządku, a jak pracowałam na poczcie, to już dzieci nie potrzebowały dozoru. Zresztą one nigdy go nie potrzebowały, nawet jak były malutkie i bawiły się same w piaskownicy, to jakoś nie było obaw, że gdzieś same pójdą.

Co panią najbardziej zaskoczyło, gdy została pani mamą?

Nie przypominam sobie nic takiego. Dzieci od małego były bardzo samodzielne, można było je zostawić w domu, nie obawiając się nieprzewidzianych sytuacji. Później jako nastolatki też nas w niczym nie zawiedli. Córka uczyła się w cieszyńskim liceum, a syn zdecydował się na Technikum Przemysłu Drzewnego w Kalwarii i tam mieszkał w internacie. Zawsze przyjeżdżał na weekendy, a potem odprowadzaliśmy go do pociągu i też było zawsze miło i sympatycznie. Taką szkołę wybrał, bo mąż miał zakład stolarski, a poza tym jeden ze znajomych też go do tej decyzji zachęcił. Mieszkał w internacie i wydawałoby się, że ta samodzielność z dala od domu to trudne wyzwanie dla nastolatka, ale to jeszcze były te lata, kiedy takich niebezpiecznych pokus jak narkotyki i dopalacze nie było w szkołach. Po pięciu latach zdał maturę, a po odbyciu służby wojskowej rozmyślał o wyborze pracy.

Jak zachowywała się pani, gdy w ważnych kwestiach mieliście różne zdania z synem?

Zazwyczaj dzieci mogły decydować same, czasem się coś podpowiadało, ale i tak decyzje podejmowały samodzielnie. Naprawdę nie było takich sytuacji, żebyśmy coś na dzieciach wymuszali. Jedynie trochę mobilizowaliśmy Marcina przy wyborze pracy. Była możliwość zatrudnienia w Straży Granicznej i wydawała nam się to fajna praca, a on na początku nie był do niej przekonany, bo mówił że ma już dość wojska, ale później był zadowolony z tego wyboru.

Co pani zdaniem jest najważniejsze w relacji matki i dziecka?

Mimo obowiązków zawodowych i domowych starałam się mieć zawsze czas dla dzieci, by ich wysłuchać i zrozumieć ich problemy. Mam nadzieję, że ich nie zawiodłam, a dziś łączą nas serdeczne więzi. Syn mieszka z nami i zawsze można na niego liczyć. Cieszymy się, że nie jesteśmy sami i to jest dla mnie bardzo ważne. Mam też bardzo dobry kontakt z wnukami, więc gdy przyjdą do nas, to zawsze jest radośnie.

Czego starała się pani nauczyć dzieci, czego przede wszystkim powinny one nauczyć się w domu?

Wiadomo, że na pierwszym miejscu była nauka, ale staraliśmy się o właściwe wychowanie: uczciwość, szczerłość i tolerancję, to są zawsze podstawowe cechy dobrego człowieka.

Czasem chociaż rodzice chcieliby by było jak najlepiej, to dziecko idzie swoimi ścieżkami. Na to chyba nie ma reguły.

Czy między rodzeństwem jest widoczna więź?

Teraz jest ona bardziej widoczna niż w dzieciństwie. Jak nieraz jechaliśmy na wczasy w maluchu, między nimi była torba, a oni cały czas się tręcali i sprzeczali jak to dzieci. My namawialiśmy je, by podziwiała widoki, ale one wołały sobie dokucać. Teraz córka mieszka w Markłowicach i jest nauczycielką w Dziegielowie i jeszcze w innych szkołach. Spełniła moje marzenie, bo ja zawsze chciałam uczyć dzieci, ale rodzice mi w tym nie pomogli, a córka jest bardzo z pracy zadowolona.

Jest pani już babcią, czy gdy pojawiają się wnuki, jest się trochę mniej mamą?

Wiadomo, że jak się urodziły wnuki, to to co człowiek nie dał swoim dzieciom starał się przekazać wnukom. I było więcej czasu, bo przeszłam na emeryturę i lepsza sytuacja finansowa, więc jako babcia jestem spełniona, a jako matka to nie tak całkiem.

Czy mamą jest się całe życie?

Oczywiście, ale na wiele spraw nie mam już wpływu, więc nie angażuję się w życie osobiste moich dzieci.

Co pani myśli o Dniu Matki?

Podoba mi się to święto, bo wtedy jeszcze bardziej docenia się rolę rodzicielki w wychowaniu i kształtowaniu młodego pokolenia. Życie każdej matki to splót trudu i poświęcenia, ale też miłości i szczęścia. Przypominam sobie, że gdy syn był w drugiej, czy trzeciej klasie, to przyszedł ze szkoły do domu przez łąki i wszedł z naręczem polnych kwiatów. To było dla mnie bardzo wzruszające i piękne. Marcin był miłym, kochanym dzieckiem i nie było z nim żadnych kłopotów. Nieraz pomagał też w kuchni, a do dziś wspiera nas w pracach ogrodowych.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Lidia Szkaradnik**



WĘDRÓWKI SCALAŁY RODZINĘ

Rozmowa z Jadwigą Korcz,
mamą burmistrza Ustronia
Przemysława Korcza

Czy trudno jest być mamą burmistrza?

Trudno. Gdy syn poinformował nas o swojej decyzji ubiegania się o to stanowisko, byłam sceptycznie nastawiona. Przez wiele lat zajmowałam kierownicze stanowisko w sektorze bankowym i wiem, że niełatwo być szefem, a co dopiero odpowiadać za całe miasto i być osobą publiczną. Oczywiście wspieraliśmy syna, wierzyliśmy w niego, ale były duże obawy, jak to wpłynie na jego zdrowie i życie rodzinne. Wtedy nie mieliśmy jeszcze pojęcia, jak trudna to będzie kadencja. Pandemia, inflacja, wzrost kosztów bieżących, wojna na Ukrainie, wstrzymanie środków unijnych sprawiły, że trzeba było zweryfikować plany, a oczekiwania społeczne się nie zmniejszyły. Cieszyłam się, że nasz wyjazd do sanatorium przypadł akurat na najgorętszy okres kampanii, bo nie wiem, jak bym to przetrwała. Wróciliśmy po pierwszej turze.

Jak pani się czuje, gdy czyta, słyszy krytyczne, czasem ostre wypowiedzi na temat syna?

Jak każda matka, chciałabym słyszeć tylko dobre, ale oczywiście to niemożliwe. Każdy ma prawo do krytyki, oceny i wyrażania własnych poglądów. Jeśli pojawiają się uwagi merytoryczne, opatrzone imieniem i nazwiskiem, to w moim odczuciu zawsze zasługują na zastanowienie i przemyślenie. Sceptycznie podchodzę do wszystkich anonimowych wypowiedzi, które są wyrazem jakichś frustracji i najczęściej nie mają związku z działalnością burmistrza. Przykładem takich osobistych „wycieczek” są przytyki do noszonej przez syna muszki.

Jaką mamą pani była? Trzymającą krótko czy dającą pełną swobodę?

Byliśmy z mężem rodzicami ufającymi. Dzieci miały swobodę myślenia, działania, podejmowania decyzji właściwych dla wieku, ale musiały też przestrzegać pewnych zasad. Były grzeczne, nie stwarzały problemów, dobrze się uczyły. Bywało, że wypychałam je na dyskotekę, bo ja sama bardzo lubiłam tańczyć. Nie wyrażały

entuzjazmu. Od najmłodszych lat uczyliśmy dzieci odpowiedzialności, szacunku dla starszych, ale także dla rówieśników, uczciwości, kultury i porządku. O trzymanie porządku dbał przede wszystkim mąż.

Co panią najbardziej zaskoczyło, gdy została pani mamą?

Wydaje mi się, że byłam przygotowana do tej roli. Mieszkaliśmy z rodzicami i starszym bratem, który miał dwuletniego syna. Czasem się nim opiekowałam, zabierałam na spacer. Już jako 11-latkę w czasie wakacji opiekowałam się półtoraroczną dziewczynką. Miałam dużą rodzinę, były już w niej dzieci i powoli przyzwyczajałam się do tej roli. Bardzo wspierała mnie moja mama i na pewno nie mogłabym wykonywać swojej pracy, gdyby nie jej pomoc. W latach 70. po urodzeniu dziecka miało się tylko 3 miesiące urlopu macierzyńskiego i trzeba było wracać do pracy. Opieki, chorobowe nie były mile widziane, więc wsparcie mamy było nieocenione. Teraz wspólnie z mężem pomagamy dzieciom w opiece nad ich dziećmi. Mam poczucie, że w ten sposób oddaję to, co otrzymałam od swojej mamy.

Jakie są pani najmiłsze wspomnienia?

Wędrówki po górach. Lubiliśmy wędrówki po naszych Beskidach i dwa, trzy razy w roku całą rodziną wyjeżdżaliśmy w Tatry, chodziliśmy po dolinach i zdobywaliśmy szczyty – Świnię, Czerwone Wierchy, Nosal, Kościelec. To był czas, kiedy naprawdę byliśmy razem i można było wiele spraw omówić. Wysilek fizyczny, satysfakcja ze zdobycia kolejnego szczytu to doświadczenia, które niewątpliwie scalały rodzinę. Razem z mężem bardzo miło to wspominamy, a wiemy, że dzieci również. Miłość do gór zaszczepiły własnym dzieciom. Do tej pory raz w roku robimy wspólny wyjazd i dla nas, rodziców to duża radość, że młodzi chcą z nami wspólnie podróżować, wędrować lub szusować na biegówkach i śladowkach po górach.

Jaki miała pani sposób na konflikty?

Nie przypominam sobie żadnych większych konfliktów, ale oczywiście nie da się uniknąć starć w rodzinie z trójką dzieci. W związku z tym, że jestem bardzo emocjonalna i bardzo się wszystkim przejmuję, to mąż rozwiązywał problemy między dziećmi i swoim racjonalnym podejściem łagodził spięcia.

Jak zachowywała się pani, gdy w ważnych kwestiach mieliście różne zdania z synem, a był za młody, żeby decydować samodzielnie?

Syn był raczej ugodowym dzieckiem. Zawsze starał się spokojnie przedstawić swoje racje, nie wymuszał, tylko tłumaczył. Najtrudniej było, gdy poinformował nas, że chce uprawiać sport wspinaczkowy i zapisać się do klubu wysokogórskiego. Byliśmy sceptycznie do tego nastawieni, zwłaszcza że co nieco o górach wiedzieliśmy. Ostatecznie zgodziliśmy się i nawet dołożyliśmy się do zakupu dobrego sprzętu alpinistycznego, żeby zapewnić mu większe bezpieczeństwo.

Co pani zdaniem jest najważniejsze w relacji matki i dziecka?

Bliski kontakt, kiedy to tylko możliwe. Bycie razem wytwarza bliskość, sprawia, że się poznajemy, że potrafimy wyczuć, czy dziecko jest smutne, czy coś mu dolega, czymś się martwi. Kiedy są silne więzy emocjonalne, to dziecko powie nam, gdy będzie miało problem. Będzie czuło, że może na nas polegać. Tyłem się teraz mówi o zagrożeniach realnych i wirtualnych, wcześniej nie było takich, ale były inne, w każdym czasie mama, rodzice powinni być ostoją. Byliśmy blisko dzieci, wsłuchiwałam się w to, co do nas mówią.

Czego starała się pani nauczyć dzieci?

Empatii, wrażliwości na drugiego człowieka, szacunku, uczciwości, ale też dbania o własny rozwój i wytrwałego dążenia do realizacji własnych planów.

Gdy pojawiają się wnuki, jest się trochę mniej mamą?

Mimo tego, że jesteśmy z mężem codziennie zaangażowani w życie wnuków, wciąż rozmyślam, co tam słyhać u dzieci, jak się czują, czy czegoś nie potrzebują. Cała trójka ma bardzo odpowiedzialną pracę i nie sposób nie martwić się, jak sobie radzą. Dzwonię i od razu po głosie poznaję, czy wszystko jest w porządku.

Czy mamą jest się całe życie?

Zdecydowanie tak. Ja już to wiedziałam wcześniej, obserwując swoją mamę. Dożyła 97 lat i do końca swojego życia była mamą – troszczyła się, uczestniczyła w moim życiu. Od niej nauczyłam się, jak być nie wtrącającą się, nie ingerującą, ale obecną mamą.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**



EFEKTOWNE WYSTĘPY MŁODYCH MUZYKÓW

W słoneczne popołudnie 20 maja adepci sztuki muzycznej i melomani podążyli do Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” na Koncert Wiosenny, a te przed pandemią były urządzone corocznie przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego. Niemal cała sala wypełniła się uczniami Ogniska Muzycznego, którym kieruje Agnieszka Durlow oraz ich rodzinami, a przybyło też nieco osób, którym bliska jest muzyka. Ona przecież zawsze dotyka serca i stanowi wyjątkową przyjemność, jakiej doświadcza dusza.

Organizowany po trzyletniej przerwie w występach koncert na prawdziwej scenie, która już gościła wielu mistrzów różnych sztuk, był nad wyraz udany. Wpłynął na to zróżnicowany, wpadający w ucho repertuar oraz dobre przygotowanie uczniów i to zarówno tych, którzy dopiero co posmakowali muzyki, jak i tych, grających na poziomie, którego nie powstydzili by się profesjonalści. Koncert anonsowała Joanna Lipowczan – Stawarz, która akompaniowała również swym uczniom podczas występów. Imprezę zainaugurowali Filharmonicy Ustrońscy pod kierunkiem Krzysztofa Durlowa, wykonując na skrzypcach „Wiosnę” Vivaldiego oraz „Autum Leaves”. A po nich zaprezentowali się na fortepianie: Lena Ples i Lena Bąk, Natan Karwacki, Blanka Niemczyk, Filip

Wywiół, Michałina Kiecoń i Piotr Gawlas; na skrzypcach: Aleksandra Szlaur, Wiktoria Wowra, Anna Wowra i Zuzanna Kiecoń; na akordeonie: Kacper Pasterny i Kacper Śliz; na saksofonie: Adam Bereżański; na klarynie: Aleksandra Świerczek; na keyboardzie: Jan Szturc, Agata Malina i Kamil Łysek; oraz na gitarze klasycznej i elektrycznej Igor Kowalczyk, który również zagrał wraz z Katarzyną Gruszką na fortepianie „Tango” na 4 ręce. Był także występ wokalny Andrzeja Legierskiego, który sugestywnie zaśpiewał znaną piosenkę „Starzyk” z repertuaru zespołu „Słask”.

Uczniowie nie tylko bardzo dobrze zagraли, ale mieli także właściwe obycie sceniczne, o czym świadczyły ukłony przed i po zakończeniu występu oraz odświeżony ubiór.

Można było zauważyć, że zarówno dla uczniów jak również ich rodzin występ był wyjątkowym przeżyciem, a rodzice z dumą filmowali swoje pociechy chcąc tę piękną chwilę zatrzymać na dłużej. Warto podkreślić, że mimo pandemii Ognisko Muzyczne systematycznie prowadziło zajęcia, nawet podczas obostrzeń sanitarnych lekcje były prowadzone on-line, co zapewne również miało wpływ na efektowny poziom koncertu.

Tekst i zdjęcia: Lidia Szkaradnik



21/2022/4/R

PUBLICZNE STUDIUM MEDYCZNE w CIESZYNI

NABÓR
2022/2023

kształcimy BEZPŁATNIE w zawodach:

- opiekun medyczny
- terapeuta zajęciowy
- asystentka stomatologiczna
- higienistka stomatologiczna
- technik masażysta z elementami fizjoterapii
- technik farmaceutyczny
- technik sterylizacji medycznej

BEZPŁATNA
NAUKA

PUBLICZNE STUDIUM MEDYCZNE to jedyna szkoła na terenie powiatu cieszyńskiego kształcąca **BEZPŁATNIE** na kierunkach medycznych.

43-400 Cieszyn, ul. Mała Łąka 10, tel./fax 33 8514688 email sekretariat@soiz.pl





Rajd Portugalii 2022: drugie miejsce w WRC 2 dla Kajetanowicza i Szczepaniaka.

REKORDOWA STAWKA

Szóste z rzędu podium w Rajdowych Mistrzostwach Świata wywalczyli Kajetan Kajetanowicz i Maciej Szczepaniak. Reprezentanci LOTOS Rally Team w doskonałym stylu pokazali się na portugalskich odcinkach specjalnych, finiszując na drugiej pozycji w kategorii WRC 2. Jadący skodą Fabia Rally2 evo Kajto stracił do zwycięzcy minutę i 12 sekund. Drugie miejsce jest tym większym sukcesem, że na starcie Rajdu Portugalii (drugiego dla ustronia i czwartego w sezonie) stanęła rekordowa stawka konkurentów, która liczyła aż 43 załogi. Polacy zdobyli cenne punkty za miejsce na mecie i dodatkowe za drugie miejsce na odcinku specjalnym o nazwie Power Stage, który ma swoją oddzielną klasyfikację według klucza 3, 2, 1 pkt odpowiednio za 1, 2, i 3 miejsce na tym odcinku. **(mn)**

52 TONY POMOCY

Pomoc dla uchodźców wciąż jest potrzebna, wciąż jeszcze można przywozić do magazynu w „Prażakówce” produkty żywnościowe z długim terminem ważności i artykuły higieniczne, jednak miasto w najbliższym czasie zamknie magazyn. Sytuacja uchodźców w Polsce została w pewien sposób uregulowana prawnie, część obywateli Ukrainy znalazła pracę, część postanowiła jechać dalej na Zachód. Liczby nie oddadzą tego, co dzieje się w „Prażakówce” od 4 marca, kiedy to dom kultury stał się centrum pomocowym, ale dziś niech przemówią suche fakty. Poniżej sprawozdanie dyrektora MDK „Prażakówka” Urszuli Brody-Gawetek.

„Magazyn artykułów żywnościowych w MDK „Prażakówka” działa od dnia 04.03.2022 r. Początkowo, w okresie od 4 marca do 19 marca przez 6 dni w tygodniu (od poniedziałku do soboty), później w okresie od 21 marca do 17 kwietnia 2 dni tygodniowo (w poniedziałki i czwartki), a obecnie od 21 kwietnia jeden raz w tygodniu, w czwartki. Średnio podczas jednego dnia magazynowego wydawane jest około 2 tony produktów żywnościowych oraz artykułów higienicznych. Przeciętnie do magazynu trafia około 200 uchodźców dziennie. Jedna rodzina otrzymuje jednorazowo około 10 kilogramów produktów żywnościowych i higienicznych (1 kg cukru, 1 kg mąki, 1 kg kaszy, 1 kg makaronu, 1 kg ryżu, 0,5 kg płatków owsianych lub kukurydzianych, 1 kg puszek żywnościowych, 1 l oleju, 1 l mleka, kawę, herbatę, soki, słodycze dla dzieci, szampon, odżywkę do włosów, żel do kąpieli, mydło, podpaski, pampersy, pastę do zębów, chusteczki i inne). Dary pochodzą od darczyńców indywidualnych oraz od firm i stowarzyszeń zarówno z Polski, jak i zza granicy (z Niemiec oraz

Wielkiej Brytanii). Produkty sortowane są w magazynie na bieżąco, wypakowywane i układane na półkach, przygotowywane do wydawania w kolejnym dniu.

Łącznie do tej pory magazyn był otwarty dla uchodźców 26 dni, co oznacza około 52 tony wydanego towaru.” **(mn)**



Teraz magazyn jest otwarty tylko w czwartki.

Fot. M. Niemiec

21/2022/5/R

MEBLE OGRODOWE
NOWOŚĆ W OFERCIE!
Ustroń, ul. Sportowa 7
tel. 33 854 28 93 | www.kosta.pl



GDZIE WĘDRUJĄ NASZE ŚMIECI?

Świat tonie w odpadach, a my najczęściej nawet się nie zastanawiamy, gdzie one trafiają i co się z nimi dzieje, gdy znikną z naszego pola widzenia. Mimo nieustannych ostrzeżeń naukowców wciąż produkuje się zbyt dużo przedmiotów i za szybko się ich pozbywamy, co generuje ogromne ilości odpadów. Wszelkie odpady wypełniają błyskawicznie komunalne kontenery i już się nimi nie zajmujemy, ale czy nas to interesuje, czy nie, każdy z nas wyrzuca średnio ponad 350 kg śmieci rocznie. Sporo wytwarzanych przez nas odpadów trafia do spalarni albo recyklingu, większość łąduje na wysypiskach. Część przemierza jednak trudną do prześledzenia drogę i – omijając prawo międzynarodowe oraz lokalne regulacje – wpływa na codzienne życie ludzi w miejscach oddalonych o tysiące kilometrów. Jednorazowa foliówka potrzebna przez kilkanaście minut na przeniesienie zakupów ze sklepu spożywczego do domu może zasilić szybko rosnące zasoby plastiku odkładające się w oceanach.

Spraszane plastikowe pety trafiają m.in. do Indonezji, Tajlandii, Wietnamu, Malesji i wielu innych krajów, gdzie służby celne przeprowadzają dokładne kontrole wszystkich przekraczających granicę kontenerów z odpadami. Jeśli kontrolerzy zauważą resztki płynu w petach odsyłają transport z powrotem. Kraje te są już nasyczone rodzimym plastikiem i coraz częściej wprowadzają całkowity zakaz importu plastiku i elektrośmieci. Nawiasem mówiąc wiele ton nieraz niebezpiecznych odpadów trafiło do naszego kraju.

Mamy problem z własnymi śmieciami, mimo podejmowanych działań w tym zakresie. Nie zbieramy ich selektywnie i tracimy bezpowrotnie ich wartość, a zatem starajmy się świadomie i umiejętnie segregować odpady, bo jest to nasz wspólny obowiązek. Ekologia i ochrona środowiska to nie tylko wielki przemysł, kopalnie i huty. To także nasza kuchnia, łazienka, garaż, ogród, a przyszłość Ziemi zależy od każdego, na pozór niewielkiego, ludzkiego działania, zależy od każdego z nas.

Lidia Szkaradnik

PYTANIE KONKURSOWE NR 16:

**Ile odpadów rocznie wytwarza
przeciętny mieszkaniec naszego kraju?**

Odpowiedź (tak jak rozwiązanie krzyżówki) wysyłamy pocztą, mailem, przynosimy na karteczkach do redakcji albo wrzucamy do pudełka w holu budynku biblioteki, gdzie mieści się redakcja. Więcej informacji – tel. 33

ROZWIĄZANIE KONKURSU NR 14:

**Aby śmieci zajmowały w kontenerach jak najmniej
miejsca pudła kartonowe najlepiej poskładać
a pety zgnieść.**

Nagrodę **Kubek z logiem Gazety Ustrońskiej lub widokiem Ustronia** otrzymuje: * **Ania Łęczyńska** z Ustronia, ul. Cieszyńska oraz **Magdalena Pasterna** Ustroń, ul. Lipowska.

* Wysyłając rozwiązanie zgadzasz się na przetwarzanie twoich danych osobowych na potrzeby konkursu. Twoje dane będą przetwarzane tylko przez czas trwania konkursu. Administratorem twoich danych jest Gazeta Ustrońska z siedzibą w Ustroniu, ul. Rynek 4. Masz prawo do uzyskania dostępu do swoich danych, sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych, przenoszenia danych, wniesienia skargi do organu nadzorczego.

PROMOCJA KSIĄŻKI TADEUSZA DYTKI

- „SKORPIONY Z AR-RAFID”

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły zaprasza na promocję książki Tadeusza Dytki pt. „Skorpiony z Ar-Rafid”. Spotkanie odbędzie się w piątek 27 maja o godz. 17.00 w Czytelni MBP. Wstęp wolny.

W programie: prelekcja autora oraz projekcja multimedialna.

Tadeusz Dytko – pisarz, dziennikarz, weteran misji zagranicznych. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. Urodził się w Ustroniu, mieszka w Krakowie. Dwukrotnie pełnił służbę w pokojowych siłach ONZ na Wzgórzach Golan. Jako reporter prasy wojskowej wielokrotnie przebywał w Bośni i Hercegowinie, w Kosowie, na Ukrainie. Autor kilkunastu książek biograficznych, dokumentalnych i sensacyjnych m. in: „Na skrzydłach RAF”, „Trójkoronowany”, „My spadochroniarze z dziesiątego”, „Manipulacja”, „Pielgrzym z Poniwca”, „Hermon”. Ucieczka z Góry Szejka”. Jest pomysłodawcą i organizatorem „Military Festival Ustroń”.

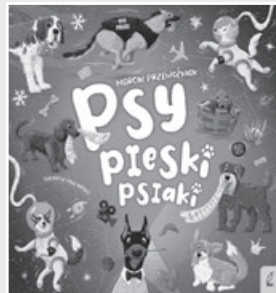
BIBLIOTEKA POLECA

tel. 33-854-23-40
www.biblioteka.ustron.pl
(katalog online)

Inspiracją dla wyboru dzisiejszych lektur była poranna radiowa audycja o psie Szeryfie z Wołomina, który podróżował pociągiem ze swoim panem kolejarzem. Po śmierci pana Szeryf zwany też Miśkiem nadal jeździł pociągami. Przez wiele lat był bezdomny, jednak zawsze przebywał w pobliżu stacji kolejowej. Pozostał wierny swojemu właścicielowi aż do śmierci. Aby uczcić jego pamięć, mieszkańcy Wołomina postawili mu pomnik. Nie jest to jedyny taki znany pies. Historie innych zostały przeniesione na karty książek lub sfilmowane. Jeżeli znacie tytuły książek lub filmów o pskach, możecie je napisać na kartce i wrzucić do skrzynki przy wejściu do Biblioteki. Możecie też przynieść portrety swoich zwierzątek-ulubieńców. Aby wziąć udział w losowaniu nagród, koniecznie podajcie dane do kontaktu, a więc imię, nazwisko oraz nr telefonu/adres e-mail. Termin składania prac i odpowiedzi: 3. czerwca (piątek). O rozstrzygnięciu konkursu poinformujemy laureatów telefonicznie/mejlowo.

Marcin Przewoźniak „Psy, pieski, psiaki”

„Psy, pieski, psiaki” to zbiór opowiadań przywołujących historie wspaniałych czworonogów. Wśród bohaterów książki znalazły się: Pops i Max, którym prawie-prawie udało się wykonać powierzoną im misję; jamnik smutasek, który spotyka na swojej drodze wspaniałych ludzi i dzięki nim w końcu zaczyna biegać, no i się uśmiechać; bohaterscy Apollo i Sirius, którzy w bardzo trudnym momencie historii pomogli wielu osobom; gałgan Uszaty, który oprócz tego, że często broi, uratował także koronę królowej; dzielny Barry, który w zimnych wysokich górach wspierał ludzi w ich podróży; Bielka



i Strietka, które odwiedziły kumpli w kosmosie; Puk, pies, który był gwiazdą kina. Mimo że w książce znalazły się historie tylko kilku psiaków, jedno jest pewne: każdy psiak jest wyjątkowy. Autorem książki jest Marcin Przewoźniak, laureat Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego.

Barbara Gawryluk „Kaktus, szukaj”

Poznałście już Kaktusa w pierwszej części jego przygód pod tytułem „Kaktus, dobry pies”. Tym razem dowiedzie się, co Kaktus robił na paradzie jamników, jak spędzał wakacje i czy udało mu się wygrać strażackie szelki.



Wypożyczalnia dla Dorosłych: Poniedziałek 8.00-15.00, Wtorek 8.00-15.00, Środa 8.00-18.00, Piątek 8.00-18.00, Sobota 8.00-12.00/ Oddział dla Dzieci: Poniedziałek 8.00-15.00, Wtorek 8.00-15.00, Środa 11.00-18.00, Piątek 8.00-18.00, Sobota 8.00-12.00 / Otwarta dla użytkowników jest też Czytelnia (w ograniczonym zakresie) w godzinach pracy Oddziału dla Dzieci.

Po naszymu...

Ludeczkowie moi mili

Czy Wy też już wreszcie czujecie, że wiosna na naszej dziedzinie zapanowała na całego? Przeca słońce przigrzywo, deszcz ponikiedy pokropi, tóż zielono wszynđzi, precudnego kwiecie wokolo, nó, żyjemy jakby w raj. Choć człowiek mo już swoji roki, to chciałoby sie skokać z radości!

Łoto tak se idym i uśmichóm sie do całego świata, a tu na ceście napatoczyła sie tako del szo kamratka, z kieróm hańdowni chodzilach do szkoły, a zdo mi sie, że ni miały my sie bardzo rade, choć już doista nie pamiyntóm czymu tak było. Podziwała sie na mie z ukosa i prawi: „A ty co sie tak chichszesz jak gupi do syra?” Myślym se: nie dóm sie ji sprowokować do jaki zwady, tóż łodpowiadóm (fórt z uśmichym): „Tak długo my sie nie widziały, a przeca miyszkömmy łobie w Ustróniu, tóż dobrze sie spotkać na ceście”. A ta fórt łodulóno rzekła: „Teroski nastaly taki

czasy, że sie człowiekowi niczego nie chce, a gor śmioć sie”. Dziwóm sie na nióm z zaciekawiynim i rozmyślóm, co też chce powiedzieć. A ta łod razu jako to prawióm z hrubej ruły: „Kaj ty babo żyjesz, dyć przeca wszyscy już wiedzom, że za miedzóm je wojna, tóż możne ani sie nie nazdomy, a i nas tu ty ruski bestyje łodwiedzóm, abo nie dej Boże jakóm atómówke nó tu puszczóm”. Tóż łodpowiadóm: „Ło wojnie wiedzom doista wszyscy, dyć czy puścisz telewizor, czy radio, to isto calutki dziyn ło tym trómbióm. Ale co na to poradysz? Jako to hańdowni prawił: Gdo sie boji, tyn moc wystoji”. Póki jeszcze mómy spokuj cieszymy sie życim i starejmy sie być dobrzi dlo siebie i wszyskich wokolo. Tóż nie narzykejmy, bo to jyny na zdrowiu se człek szkodzi, a nic z tego dobrego nie wychodzi. Starejmy sie pumogać inszym, przeca dycki je kierysi dlo kogo mogymy zrobić co dobrego. Je wiosna, kiero budzi przirode do życia. Tóż łobudźmy sie z bezsilności i czarnowidztwa, a żyjemy na całego, póki je spokuj”. Kamratka podziwała sie na mie i prawi: „Byłach zło, żeś je tako radosno, aż ci zowiszczym tego łopanowanie”. Tóż łodpowiadóm ji na kóniec: „Dyć przeca radość je potrzebóm, siłóm i wartoścóm naszego żywota”. To kierysi móndry powiedział, ale zabyłach kiery.

Staro ustróniozka

W dawnym Ustróniu

W tym tygodniu przedstawiam kolejne, niepublikowane dotąd zdjęcie, pochodzące ze zbioru przekazanego do naszego Muzeum przez zaprzyjaźnioną Annę Gluzę. Na pierwszym planie z lewej strony uwagę zwraca Dom Spółdzielczy Ogólnego Stowarzyszenia Spożywczego i Oszczędnościowego, oddany do użytku 28 czerwca 1931 r. Tuż przed nim podziwiać możemy dawną gospodę arcyksiążęcą, zbudowaną w 1846 r., aby robotnicy mogli zwrócić księciu cieszyńskiemu część zarobków. W niej również lokowano gości – amatorów słynnych kąpielí żuźlowych, dla których zabrakło miejsca w Hotelu Kuracyjnym. Źródła zgodnie podają, iż w 1870 r. w Ustróniu funkcjonowało 17 domów szynkowych i 5 restauracji (3 w rękach żydowskich, 2 – chrześcijańskich). Była natomiast u nas pewna kultura picia – jak podaje Ludwik Lipowczan: „Na zarobek robotników czyhały liczne gospody i miejsca wyszynku. Pito bardzo dużo, ale tylko wódkę. Kwitu, czyli rozcieńczonego z wodą spirytusu żaden z szanujących się obywateli nie pił. Na takiego patrzono wówczas jak dziś na osobę, która by piła spirytus skażony czyli denaturat”. Największym więciem cieszyły się karczmy zlokalizowane tuż przy pięciu ustrónskich ośrodkach hutniczych, a konie, znakomicie znające rozkład szynków, same wiozły od putyki do putyki, a potem do domu „zmęczonych” arcyksiążęcych fachowców. Po przeciwnej stronie drogi widzimy smutny gmach dawnej Huty „Klemensa”, ukazany od strony, gdzie mieściła się Odlewnia „Elźbiety”. Budynek ten stoi jeszcze opuszczony, ale wkrótce jego zachodni fragment zostanie zaadaptowany na zakład „Foto-Elios” Józefa Skory, przeniesiony z pobliskiego domu rodziny Demłów (dziś ul. 3 Maja

26, Biuro Turystyczne „Gazela”). Wnioskuje stąd, iż zdjęcie wykonano na samym początku lat 30. XX w. Musimy tu zdać sobie sprawę, iż obiekt dawnej huty przez 40 lat, od 1907 r. do 1947 r. (kiedy to zaczęto przebudowę na Technikum Mechaniczno – Kuźnicze Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego), zionął wręcz pustką. Jedynym przejawem życia była tam Młynówka, zasilająca turbinę prądotwórczą, obok zaś składowano ogromne drewniane modele maszyn kuźniczych. W pustych halach chłopcy grali w siatkówkę, a dzieci przepływały w wasztorku (balii do prania) kanał Młynówki biegnący pod budynkiem. Miejsce po wielkim piecu było rupieciarnią, zawałoną wybrakowanymi odlewanymi krzyżami cmentarnymi,

zaś w miejscu późniejszych warsztatów szkolnych przechowywany był stary kabriolet, należący do kupca bławatnego Gustawa Silbermanna. W tle, po prawej stronie, widoczny jest Dom Źdrojowy, zwany popularnie Moorbadem, zaś po lewej dostrzegamy sylwetę Starego Domu, jednego z Wielkich Domów, wzniesionego w 1850 r. jako warsztat maszynowy przy wielkim piecu, później zaadaptowanego na mieszkania, zaś jesienią 2012 r. rozebranego. Nie znany niestety tożsamości osób uchwyconych na fotografii, ale po odświeżeniu strojów możemy domniemywać, iż została ona wykonana w niedzielę przez wspomnianego mistrza obiektywu Józefa Skorę.

**Alicja Michalek
Muzeum Ustrónskie**



20 maja, czyli przed kilkoma dniami, obchodziliśmy Światowy Dzień Pszczół. Ciekawym, ilu z czytających słyszało wcześniej o takim świątecznym dniu i to na dodatek obchodzonym globalnie, gdyż ustanowionym nie przez byle jaką instytucję, czy też tzw. czynniki rządowe lub rządzące, ale przez Organizację Narodów Zjednoczonych. To zdecydowanie młode stażem święto, wprowadzone do „panteonu” świątecznych dni w 2018 r., z inicjatywy Słowenii. Jakimś specjalnym fanem lub miłośnikiem pszczoł nie jestem, miód lubię, ale nie należy on do pokarmów codziennie lub regularnie obecnych w moim menu; również nigdy do głowy mi nie przyszło, aby zostać bartnikiem bądź wzorem kilku moich dalszych znajomych kupić choćby jeden ul z pszczelą rodziną i postawić go w wybranym zakątku przydomowego ogródka. Jednak rolę pszczoł – i innych owadów zapylających – rozumiem, dostrzegam, a przede wszystkim doceniam. Bez tych stworzeń kiepsko byśmy „wyglądali”, o przeżyciu na dłuższą metę nie wspominając – ta opinia odnosi się zarówno do kondycji naszego ludzkiego gatunku, jak i do całego ziemskiego ekosystemu. Jak naukowa wieść niesie, ponad 80% gatunków roślin występujących w Polsce jest zapylanych przez owady. Pszczoły (i inni zapylacze) mają niezaprzeczone znaczenie i zasługi tak dla człowieka, jak i przede wszystkim dla całej piramidy troficznej: rośliny są przecież pokarmem roślinożerców, którymi karmią się mięsożercy, a na wszystkich z niejakim utęsknieniem spoglądają te stworzenia, które gustują w martwej „materii organicznej”. Jeśli z tej układanki wyjmemy jeden, najistotniejszy fragment – a wiele gatunków roślin bez zapylaczy po prostu przestanie się rozmnażać – cała ta misterna budowla, czyli symboliczna piramida albo runie, albo będzie funkcjonować koślawo i chybotliwie.

Mimo wszystko nie zauważyłem, aby Światowy Dzień Pszczół był jakoś szczególnie uroczysto obchodzony – być może coś mnie ominęło, ale chyba nie odbyły się na cześć pszczoł i z okazji ich światowego święta jakieś szczególnie intensywnie nagłaśniane lub jakiegokolwiek pochody i masowe manifestacje, uroczyste nabożeństwa, w szkołach nie przerwano lekcji i zajęć, aby rolę pszczoł w przyrodzie uczcić apelem lub przedstawieniem szkolnego kółka teatralno-recytatorskiego, radni rad różnych szczebli nie podjęli adekwatnych uchwał, no, chyba, że jakieś wieści mi uciekły... Jednakże Światowy Dzień Pszczół – którego źródło tkwi w docenieniu de facto jednego gatunku, czyli pszczoły miodnej – ma według mnie jakiś taki dwuznaczny co najmniej wydźwięk. Dlaczego? Odpowiedzią niech będą zdania, które znalazłem na stronie internetowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Zaczyna się całkiem dobrze: „(...) pszczoły świadczą jedną z najważniejszych usług dla ekosystemu, ponieważ zapylają wiele gatunków roślin, także tych, które są pożywnymi dla nas i dla wielu gatunków zwierząt”. Ale już następne zdania powstały z bardzo antropocentrycznego punktu widzenia, który ma to do siebie, że we wszystkim widzi wyłącznie zyski i znaczenie dla człowieka: „Zapylają też rośliny, które są wykorzystywane do celów ozdobnych, leczniczych, kosmetycznych i tekstylnych (np. bawełna, len). Prowadzone przez pszczoły zapylanie roślin jest jednym z najważniejszych czynników plonotwórczych. Pszczoła miodna, oprócz przyczyniania się do znacznego zwiększenia plonów rolników, wytwarza jednocześnie cenne produkty pszczele, tj. miód, wosk, pierzę, propolis, mleczko i jad pszczeli”. Cóż, wielkość naszej miłości do pszczoły miodnej zdaje się być proporcjonalna do naszego pożądania różnych tzw. pszczelich pożytków, z miodowym „co nie co” na czele!

Moim skromnym zdaniem skupianie się wyłącznie na pszczole miodnej, bez podkreślenia znaczenia i roli tzw. dzikich pszczoł oraz innych owadów zapylających rośliny, jest trochę nieodpowiedzialne i nie do końca właściwie stawia akcenty i wypacza ideę ochrony bioróżnorodności gatunkowej. Z dużą satysfakcją śledziłem więc różne inicjatywy i wydarzenia, które na ogół skromnie i przy niezbyt doniosłym udziale mediów i czynników rządząco-administracyjnych

z okazji Światowego Dnia Pszczoł się odbyły, a w których to honorowano po społu tak pszczoły miodne, jak i inne gatunki pszczoł, powszechnie zwanych dzikimi.

Dzikimi pszczołami nazywamy owady bardzo silnie związane z kwiatami, z których czerpią pokarm (głównie nektar i pyłek) zarówno dla siebie, jak i dla potomstwa, a niejako przy okazji zapylają je. W Polsce mianem dzikich pszczoł określa się ponad 470 gatunków owadów – błonkówek, z których tylko część w mniejszym lub większym stopniu przypomina swym wyglądem pszczoły miodne – a zaliczanych przez systematyków do sześciu rodzin: pszczołowate (Apidae), lepiarkowate (Colletidae), miesierkowate (Megachilidae), pszczolinkowate (Andrenidae), smuklikowate (Halictidae) i spójnicowate (Melittidae).

Na całym świecie doliczono się około 20 000 gatunków dzikich pszczoł, ale zapewne wielu jeszcze jak dotąd nie zbadano, naukowo nie opisano i nie nazwano. W odróżnieniu od wiodącej bardzo rodzinie życie pszczoły miodnej, większość dzikich pszczoł żyje samotnie, to znaczy, że samice samodzielnie, bez żadnej pomocy budują gniazda. W naszym kraju jedynie trzmiele (zwane powszechnie, aczkolwiek błędnie bąkami) oraz niektóre gatunki z rodziny smuklikowatych prowadzą społeczny tryb życia, czyli żyją w mniejszych lub większych grupach-rodzinach. Dorosłe dzikie pszczoły żyją zaledwie kilka tygodni, a cały ciężar zapewnienia bezpiecznej przyszłości potomstwu spoczywa na barkach (czyli skrzydłach i sześciu odnóżach) wyłącznie

samicy. To samice budują gniazda i zapewniają stosowny pokarm dla potomstwa, a samce – jak to „ładnie” i jednozdaniowo podsumowano na jednej ze stron poświęconych dzikim zapylaczom – „swoje życie spędzają aktywnie na poszukiwaniu chętnych do kopulacji samic” (czy tylko mi się wydaje, że całkiem sporo zatem zdaje się łączyć zwyczaj dzikich pszczoł i postępowanie całkiem sporej części męskich przedstawicieli Homo sapiens?).

Gdzie można spotkać dzikie pszczoły? A chociażby na ukwieconych balkonach i w przydomowych ogródkach, aczkolwiek wymaga to od ich właścicieli pewnego pro-pszczelego podejścia. I bynajmniej nie jest to jakieś nadmiernie trudne wyzwanie, skoro nawet takiemu pszczelarso-bartnickiemu niedoukowi, ogrodniczo-rolniczemu laikowi i entomologicznemu amatorowi jak ja, w dziwny i zapewne po części przypadkowy sposób udaje się dzikie pszczoły do ogrodu przyciągnąć. Dla dzikich pszczoł podstawowe znaczenie ma kilka czynników, od bazy pokarmowej zaczynając, ale na razie zatrzymam się na kwestii odpowiednich miejsc, w których owady te mogą zbudować gniazda. Sprawa jest dziś banalnie prosta – w zasadzie we wszystkich znanych mi i odwiedzanych sklepach ogrodniczych dostępne są tzw. hotele lub domki dla owadów. Czasem są skromne i małe, ale czasem imponują rozmiarami i designem, ale wszystkie z powodzeniem możemy wykonać samodzielnie. Po przyrodniczej konferencji organizowanej przez Górecki Klub Przyrodniczy została mi kiedyś miła pamiątka w postaci profesjonalnie wykonanego hotelu dla owadów. Powiesiłem go w ogrodzie i z radością obserwowałem, że od razu pojawiły się tęskniące za własnym lokum dzikie pszczoły. Cieszyłem się ja, cieszyły się owady, a na samym końcu cieszył się dzięcioł, który przyleciał i rozkuł większość hotelu, traktując go jako wygodną i łatwo dostępną stołówkę. Tegorocznej wiosny postanowiłem więc własnoręcznie stworzyć może nie od razu hotel, ale przynajmniej mini-hostel dla owadów. Pokonując wrodzone lenistwo i zamiłowanie do nicnierobienia, przeciąłem i nawierciłem kawałek bukowego polana, który następnie trafił pod daszek drewni. I już, to wszystko! Po tygodniu z zadowoleniem zauważyłem, że wszystkie „komórki lokatorskie” są zajęte, bowiem otwory zamurowały zapewne dzikie pszczoły zwane adekwatnie murarkami. Nie pozostało mi zatem nic innego, jak tylko zabrać się do dalszej pracy pszczelego dewelopera i kontynuować budowę takich owadzych domków.

Do innych pro-pszczelich ogrodowych rozwiązań powrócę w kolejnym artykule z cyklu „Bliżej natury”.

Tekst i zdjęcie: Aleksander Dorda

BLIŻEJ NATURY

O PSZCZOŁACH - MIODNYCH I DZIKICH



BIELSKO ZDOBYTE

IV LIGA TS Podbeskidzie II Bielsko-Biała - KS Kuźnia Ustroń 0:2

W spotkaniu 26. serii gier ustronianie zmierzili się na wyjeździe z rezerwami pierwszoligowego Podbeskidzia. Sobotnie spotkanie lepiej zainaugurowali przyjezdni, bowiem już w szóstej minucie sposób na pokonanie bramkarza miejscowych znalazł Lionel Abate. Dla kame-ruńskiego napastnika było to już siódme trafienie w barwach naszego ustroniańskiego czwartoligowca. Bielszczanie mogli doprowadzić do wyrównania jeszcze przed przerwą, jednak kapitalnie interweniujący Patryk Paweł zdołał zatrzymać uderzenie z rzutu karnego. 22-letni bramkarz notuje tym samym kapitalną passę, bowiem jest niepokonany od prawie 400 minut! Końcowy rezultat przypieczętował w piątej minucie doliczonego czasu gry doświadczony Adrian Sikora, który w sezonie 2011/12 zanotował czternaście występów w Podbeskidziu, a więc ówczesnym beniaminku Ekstraklasy. Triumf Kuźni mógł być jeszcze okazalszy, jednak po zmianie stron jedenastki nie wykorzystał Michał Pietraczyk. Warto odnotować, że ustronianie kończyli ten mecz w podwójnym osłabieniu, bowiem czerwony kartonik zobaczyli dwaj podstawowi defensorzy, a więc Konrad Pała oraz Cezary Ferfecki. Tym samym rewelacyjna seria naszych rodzimych zawodników trwa nadal i wynosi już dziewięć spotkań bez po-

rażki. Imponujący jest również bilans 40-letniego Dariusza Kłusa, bowiem jego dorobek w roli trenera Kuźni to sześć wygranych oraz dwa remisy, co daje średnią 2,5 punktu na mecz!

KS Kuźnię Ustroń reprezentowali: Patryk Paweł – Kamil Turoń, Konrad Pała, Cezary Ferfecki, Filip Moiczek (70' Jakub Fiedor), Mykół Bui, Zachariasz Mucha, Fabrice Essama, Daniel Dobrowolski, Michał Pietraczyk (78' Adrian Sikora), Lionel Abate. **Arkadiusz Czapek**

IV Liga (Śląsk - grupa II)

1	KP GKS II Tychy S.A.	57	77:25
2	LKS Bełk	52	51:31
3	LKS Unia Turza Śląska	48	57:38
4	GKS Piast II Gliwice	46	53:35
5	LKS Czaniec	44	48:32
6	MRKS Czechowice-Dziedzice	42	51:33
7	KS Kuźnia Ustroń	41	38:32
8	LKS Drzewiarz Jasienica	36	34:41
9	KS Spójnia Landek	35	44:40
11	LKS Orzeł Łękawica	35	44:45
10	KS ROW 1964 Rybnik	34	58:59
12	TS Podbeskidzie II BB S.A.	31	33:37
13	LKS Czarni Gorzyce	29	32:55
14	LKS Unia Książenice	25	46:68
15	LKS Bestwina	15	28:66
-	TS Czarni-Góral Żywiec	7	17:74



Kacper Kamieniorz, uczeń klasy 7B Szkoły Podstawowej nr 1 na otwartych amatorskich mistrzostwach Skoczowa zdobył w sobotę 14 maja brązowy medal w pływaniu stylem dowolnym na 100 m w kategorii wiekowej 14-15 lat, przy czym był najszybszy w swoim roczniku.



Tramkarze Kuźni Ustroń zapisali na swoim koncie wysoką wygraną wyjazdową. Chłopcy z rocznika 2007 pokonali rówieśników z drużyny UKS APN Góral Istebna 4:11(2:8). Skład: Oliwier Gawlik, Szymon Macura (1 bramka), Bartosz Cieślak, Łukasz Proczna, Tymek Hernik, Patryk Kurowski, Konrad Sikora (3 bramki), Mateusz Rubas (1 bramka), Radek Kalkowski, Kuba Juraszek (6 bramek), Michał Brańczyk, Paweł Janik, Krzysztof Pinkas. Trenerem trampkarzy jest Krystian Szleszyński. Fot. KS Kuźnia

21/2022/7/R

MARIOSPORT

TERMIN: od 11 do 15 lipca 2022
MIEJSCE ZBIÓRKI: CIESZYN | USTRON

EMOCJE | ADRENALINA | ZABAWA

LEŚNA PRZYGODA
OBÓZ STACJONARNY

Szczegóły i zapisy na stronie
www.mariosport.pl

+48 667 787 984
+48 693 995 292

21/2022/6/R

MARIOSPORT

TERMIN: od 1 do 5 sierpnia 2022
MIEJSCE ZBIÓRKI: CIESZYN | USTRON

SPORT | PRZYGODA | ZABAWA

AKTYWNE WAKACJE
OBÓZ STACJONARNY

Szczegóły i zapisy na stronie
www.mariosport.pl

+48 667 787 984
+48 693 995 292

URODZINY MISIÓW

Dworzec Dobrych Myśli (ul. Dworcowa 4) zaprasza na pierwsze urodziny misiowej siedziby, którą przygotowano w niedzielę 29 maja o godz. 16.00. W programie: Michał Błachut – śpiew, Jarosław Woszczyna – saksofonista, Aleksandra Gleń – projekcja „Tatrzańskie misie”, Pan Feldman – Opowieści o misiu, misiowy katarzyniarz, malowanie twarzy oraz urodzinowy tort, bezowe misie, kawa i herbata. Właściciel największej w Europie kolekcji misiów Bruno Zielonka zaprasza wszystkich miłośników misiów na te wyjątkowe urodziny.

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY – USTRON. 33-854-53-98.

KOMANDOR – Cieszyn, ul. Stawowa 27 – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, (33) 854-22-57. www.komandor.pl

Cyklinowanie bezpyłowe parkietów, desek. Odnawianie schodów. 666-989-914.

Bagażówka - przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-478-108.

Mobilne usługi fryzjerskie u Kasi. Zadzwoń-przyjadę! 505-152-958.

Usługi stolarskie, meble z drewna do wnętrza, altanki, wiaty, domki narzędziowe, meble ogrodowe, domki dla dzieci, place zabaw i inne, www.swiatzdrewna.pl 513-263-338.

Spawanie plastików. Ustroń, ul. Obrzeżna. 501-444-534.

Małżeństwo zaopiekuje się starszą osobą w zamian za mieszkanie w centrum. 32 251-96-80 po 21.

Dam pracę: Salowa ul. Zdrojowa, w godz. 10-18 według grafiku. Wymagana książeczka sanepidowska. Zapraszam 510-01-19-68.

Malowanie dachów. 505-168-217.

PROFESJONALNE CZYSZCZENIE KOSTKI BRUKOWEJ. 798-081-406.

Ampleks - sprzątanie, kompleksowe usługi dla seniorów. 516-768-517.

Poszukuję pokoju do wynajęcia dla jednej osoby. 607-209-106.

Sprzedam ogrodowy piec gazowy - różno. 33-854-21-57.

Meble do jadalni, drewniane, fornierowane z lat 50-tych. 601-838-587.

OGŁOSZENIA DROBNE tylko 0,60 zł za słowo + VAT

DYŻURY APTEK

Dyżur sobota: 8.00-20.00, niedziela: 9.00-18.00

Apteki dyżurujące w niedziele i święta:

28.05 Centrum ul. Daszyńskiego 8 tel. 33 854-57-76
29.05 Centrum ul. Daszyńskiego 8 tel. 33 854-57-76

APTEKA czynna 24 h znajduje się w Cieszynie na ul. Bobreckiej 27 (obok Kauflandu) „PRIMA”, tel. 33 858-27-65.

21/2022/8/R

OPRÓŻNIANIE
SZAMB
I OSADNIKÓW
881-40-40-50



CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- 27.04-30.06 Wystawa malarstwa „Szeptem” Aliny Sibera, Galeria Rynek 4
13.05-31.05 Wystawa malarstwa Tadeusza Doroty, Muzeum Ustrońskie
16.05-30.06 Wystawa tekstowo-fotograficzna plansz pt: Robert Szuman - Ojciec Wspólnoty Narodów Europy, Pijalnia Wód ul. Sanatoryjna 9
27.05 godz. 17.00 Promocja książki Tadeusza Dytko „Skorpiony z AR-RAFID”, Czytelnia MBP
28.05 godz. 10.00 II Retro Wyrzedaż Garażowa, Muzeum Motocyki Zabytkowych „Rdzawe Diamenty”
29.05 godz. 9-13 Skarby Stela – Targi Staroci, targowisko miejskie
29.05 godz. 10.00 LOTTO Superliga, szczegóły str. 20
29.05 godz. 16.00 Pierwsze urodziny Dworca Dobrych Myśli, ul. Dworcowa 4
30.05 godz. 9.30-14.30 Akcja krwiodawstwa z okazji 30-lecia powstania Państwowej Straży Pożarnej oraz pokazy ratownicze (10-13), inscenizacja gaszenia pożaru ok 11.00), rynek
31.05 godz. 15-16 Spotkanie z przedstawicielami Rady Seniorów, sala sesyjna UM
31.05 godz. 17.00 Zebranie Mieszkańców osiedla Hermanice, wiata za kościołem OO. Dominikanów
3.06 godz. 14.00 Spotkanie z powiatowym rzecznikiem konsumentów, sala sesyjna UM
3.06 godz. 12.00 Konkurs Wokalny Głosu Ziemi Cieszyńskiej, MDK Prażakówka
3.06 godz. 17.00 Zebranie mieszkańców dzielnicy Polana, budynek OSP Polana
4.06 godz. 13.00 Dzieci Dzieciom, Dzieci Rodzicom, Amfiteatr
4.06 godz. 17.00 IV Liga mecz: KS Kuźnia Ustroń - LKS Bek, stadion ul. Sportowa

USTROŃSKA

10 lat temu - 24.05.2012 r.

ŚWIĘTO LUDOWE

Pierwsze obchody Święta Ludowego zorganizowano 4 kwietnia 1904 r. w 110-tą rocznicę bitwy pod Raclawicami. Ustanowione uchwałą Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piaś” po to, aby zdecydowana większość narodu, jaką stanowili wtedy chłopcy, miała swoje święto. Aby przypomnieć narodowi o tym, że Ci co „Żywią i Bronią”, jak było napisane na kościuszkowskich sztandarach, też powinni mieć swoje prawa. Wtedy pojawiło się także sztandarowe hasło ruchu ludowego, które później stało się zawołaniem polskiej wsi: „Władza, ziemia i oświata dla ludu”. Na Kongresie zjednoczeniowym PSL Piaś i PSL „Wyzwolenie” w 1931 r. Stronnictwo Ludowe podjęło uchwałę, ustanawiającą Święto Ludowe w drugim dniu Zielonych Świątek, w dniu Zesłania Ducha Świętego. Zielone Święto było radosnym świętem rolników i społeczności wiejskiej, trwało zazwyczaj dwa dni.

GIMNAZJALNA PŁAŻÓWKA

17 i 18 maja na boisku Szkoły Podstawowej nr 2 rozegrano mistrzostwo powiatu w siatkówce plażowej gimnazjów. W czwartek grały dziewczęta, a w piątek w meczu o trzecie miejsce walczyły dziewczęta. Spośród ośmiu drużyn najlepsze okazały się siatkarki z Pruchnej. Nasze zajęły czwarte miejsce. - Obie dziewczęta z G-2 trenują też siatkówkę halową - mówi trener Zbigniew Gruszczak. - W konfrontacji ze starszymi dziewczętami nasze okazały się słabsze. Niestety, przegrały w półfinale i w meczu o trzecie miejsce. Mam nadzieję, że w przyszłym roku sytuacja będzie diametralnie inna. W lecie jedziemy na obóz, będziemy ciągnąc siatkówkę plażową i halową. W piątek o mistrzostwo powiatu walczyło dziewięć drużyn chłopców. Gimnazjum nr 2 z Ustronia reprezentowali Dawid Gorol i Cezary Popek. Najlepsi okazali się siatkarze plażowi ze Skoczowa, nasi zajęli piąte miejsce. Wybrała: (Isz)

Podziękowanie

Mateńko kochana żyjesz w mych wspomnieniach
 Jesteś dla mnie jak dawniej młoda i radosna
 I choć już bez Ciebie świat wokół się zmienia
 Widzę Twój uśmiech, gdy zakwita wiosna.
 Dziękuję po stokroć, żeś najbliższą była
 Że spajała nas więź i nadal nas łączy
 Każda myśl o Tobie jest tęskna i miła
 Choć nieraz smutek się w sercu sączy.
 Ale kiedyś znowu w błogiej radości
 Gdy spotkamy się po ziemskiej rozłące
 Okażemy sobie jeszcze więcej miłości
 Chłonąc szczęście na niebiańskiej łące.
 Jesteś ze mną w każdej chwili przecież
 Więc dziękuję za mocne wsparcie i siłę
 Mam w pamięci wszystkie chwile mile
 A byłaś najlepszą matką na świecie.



Lidia



Nie taki dawny Ustroń, 2014 r.

Fot. W. Suchta



Korneliusz Kapałka, Barbara i Benedykt Siekierkowie oraz Krystian Szymanek uczestniczyli w miyszaniu owiec w Górkach Bucze, które urządzono w sobotę 7 maja, a zbiorowy wyjazd z Ustronia zorganizowała Gromada Górali na Śląsku Cieszyńskim. Jest to odwieczny góralski zwyczaj redyku wiosennego, co polega na zbieraniu owiec z mniejszych zagrod i wspólne pędzenie ich po „gróniach” celem wypasu aż do jesieni. Znani mieszkańcy naszego miasta jako miłośnicy kultury ludowej już wielokrotnie brali udział w tej tradycyjnej góralskiej uroczystości i stwierdzili, że w Górkach pogoda nie dopisała i publiczność też, co można przypisywać słabej reklamie. Nie było efektownej oprawy tej imprezy, jedynie ksiądz poświęcił baców z owcami. Tymczasem miyszani owiec w Istebnej i Jaworzynce było nieraz bardzo widowiskowe z muzyką góralską na trombicie i początkiem przy sporym udziale ludności miejscowej i przybyłych miłośników kultury góralskiej.

K R Z Y Ź Ó W K A

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

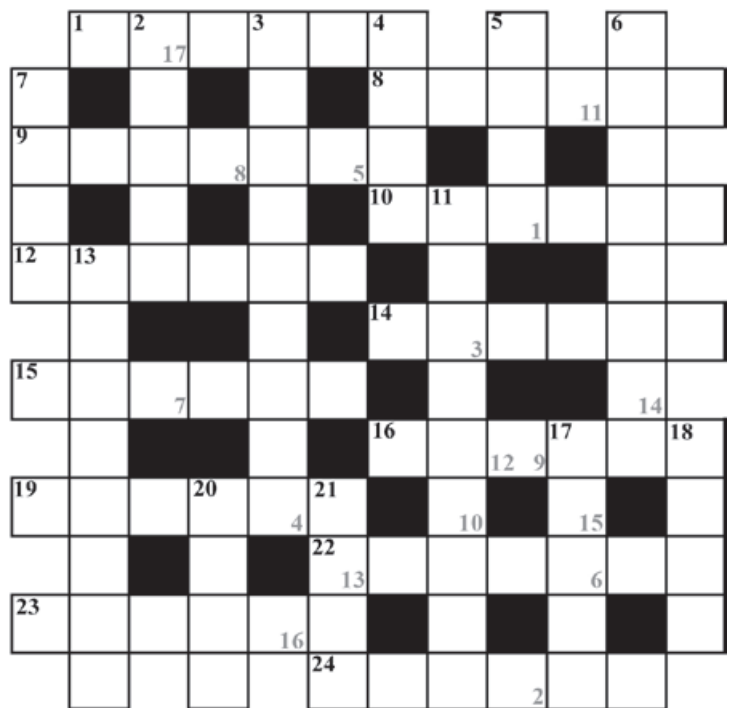
POZIOMO: 1) w domowej apteczce, 8) po poselskim uchwaleniu wchodzi w życie, 9) kolega Rokity, 10) punkt widzenia w danej sprawie, 12) egzotyczny przysmak, 14) imię żeńskie, 15) wydziergany na skórce, 16) obywatelski w Ustroniu, 19) tnąca kraweźdź noża, 22) z nich uzbiera się miarka, 23) autor utworu, 24) kolorowy w kościelnym lub zamkowym oknie.
PIONOWO: 2) cienka skórka do polerowania, 3) kusi go lewa kasa, 4) pogoda, 5) znak drogowy, 6) zajęcie marudy, 7) gruba kłoda, 11) żyje z giełdy, 13) słynne Kent na Wyspach Brytyjskich, 17) Gienio dla Rosjan, 18) pracuje w cylindrze, 20) element sieci kanalizacyjnej, 21) syn Izaaka.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 2 czerwca.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 19

NASZE MIASTO

Nagrodę w wysokości 50 zł oraz jeden z gadżetów od Miasta Ustronia otrzymuje: * **Helena Szymińska** z Ustronia, ul. Źródłana. Zwycięzcę zapraszamy po nagrodę do naszej redakcji.



* Wysyłając rozwiązanie krzyżówki zgadzasz się na przetwarzanie twoich danych osobowych na potrzeby konkursu. Twoje dane będą przetwarzane tylko przez czas trwania konkursu. Administratorem twoich danych jest Gazeta Ustronska z siedzibą w Ustroniu, ul. Rynek 4. Masz prawo do uzyskania dostępu do swoich danych, sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych, przenoszenia danych, wniesienia skargi do organu nadzorczego. Więcej informacji możesz uzyskać w redakcji Gazety Ustronskiej.



Lukas Rosol



Rebecca Sramkova

Z KIM ZAGRA ROSOL?

(cd. ze str. 1)

Już od kilku tygodni zapowiadamy to wydarzenie. Nie odbywały się jeszcze w naszym mieście zawody na takim poziomie sportowym i medialnym z wyjątkiem Tour de Pologne, ale wtedy nasze miasto było tylko etapem wyścigu kolarskiego. Teraz jesteśmy gospodarzami, a konkretnie Klub Tenisowy Kubala Ustroń pełni rolę gospodarza na kortach na Brzegach. Wystawia też drużynę w walce o Drużynowe Mistrzostwo Polski. W dniu zamykania numeru nie znaleźliśmy jeszcze składów, mówi o tym Aleksander Panfil, prezes KT Kubala Ustroń.

– Z naszej strony potwierdzona jest pierwsza rakietą KT Kubala Ustroń Lukas Rosol, a jeżeli chodzi o Bielsko, to na razie trudno powiedzieć. W ich zespole są czterej topowi zawodnicy: Czech Jirzi Wesely, Słowak Alex Molcan, drugi Słowak Jozef Kovalik oraz Czech Zdenek Kolar i na pewno jednego z nich wystawią przeciwko nam. Nie wiadomo którego, bo trzej pierwsi grają teraz w turnieju Roland Garros, czyli French Open. Nacisk jest na to, żeby był to Jirzi Wesely, bo wtedy mecz na inaugurację ligi i pierwszy transmitowany na żywo będzie miał wysoką rangę, co jest pożądane przez sponsorów i telewizję. Rosol i Wesely to koledzy z Pucharu Davisa i na pewno ciekawie by się ich oglądało, ale jest duże prawdopodobieństwo, że jednak zobaczymy Kolarę, który w ubiegłym roku wygrał największego na świecie challengerę w Szczecinie. Kolar w starciu z Rosolem będzie faworytem, bo panowie grali niedawno w Ostrawie i Zdenek wygrał. Ale to jest sport, wyniki zależą nie tylko od zmu-

dygotowań, ale też od dyspozycji w danym dniu. To nie miejsce w rankingu wygrywa, ale rakietą na korcie. Drugim zawodnikiem w naszej drużynie będzie Paweł Ciaś, a wśród kobiet na pierwszej rakiecie zagra Rebecca Sramkova, na drugiej Julka Oczechowska. Zawodnikami rezerwowymi będą Grzegorz Panfil i Mateusz Kowalczyk, niestety na razie nie mamy rezerwowej zawodniczki, bo uległa kontuzji. Mam nadzieję, że do niedzieli wydobrzeje.

Na święto tenisa w Ustroniu, jak sam nazywał niedzielne wydarzenie, zaprasza Grzegorz Panfil:

– Pragnę zaprosić na nasze korty lokalnych sympatyków tenisa, ale zapewniam, że nie będzie to lokalna impreza. O skali wydarzenia świadczy choćby to, że w Polsce Sport będzie relacją na żywo. Czekają nas naprawdę wielkie emocje sportowe. Liczymy na solidny doping w pierwszym meczu. Będzie nam potrzebny, bo na inaugurację podejmujemy faworyta do tytułu Drużynowego Mistrza Polski. Mamy fajną, mocną drużynę, na pewno się nie poddamy. Jako mieszkaniec tego miasta od prawie 8 lat, jestem dumny, że mogę je reprezentować. Swego czasu podjąłem decyzję, żeby zrezygnować z dużego klubu i postawić na UKS Beskidy. Pracowaliśmy z bratem i kolegami ciężko, dzięki czemu odnosiliśmy sukcesy i właśnie w barwach UKS-u zostaliśmy mistrzami Polski. Ten wysiłek się opłacił, bo stosunkowo mały klub został zaproszony do rywalizacji o najwyższą stawkę w kraju. Grałem turnieje w różnych miejscach w Europie i na świecie, ale z Ustroniem jestem bardzo mocno związany i sięga do jeszcze czasów, gdy mieszkałem daleko stąd. Miałem tu bazę treningową i już wtedy



mówiłem bratu, że w przyszłości na pewno będę mieszkał w Ustroniu, bo fantastycznie się tu czuję, jakbym cały czas był na wakacjach. Mam nadzieję, że wszyscy, którzy do nas przyjadą na mecz Superligi – kibice, zawodnicy, dziennikarze poczują to samo.

W roli gospodarza tenisiści KT Kubala Ustroń wystąpią również 3 lipca w meczu z KS Górnik Bytom, 31 lipca z CKT Grodzisk Mazowiecki, 7 sierpnia z Park Tenisowy Olimpia Poznań.

29 maja zobaczymy 2 single i debla panów, 2 single i debla pań oraz ewentualnie miksta przy wyniku 3/3, jako grę decydującą. Terminarz, składy, informacje o klubach, wyniki na stronie internetowej: sliga.org

Monika Niemiec



Co by tu jeszcze poprawić? Grzegorz Panfil i ostatnie przygotowania przed meczem.

21/2022/9/R



GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelna: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek biblioteki), tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl / Nakład: 1200 egzemplarzy / Informacje dotyczące ochrony danych osobowych: <http://gazeta.odo.ustron.pl> / Zastrzegamy sobie prawo przerezegowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji w dni powszednie w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: Przedsiębiorstwo Poligraficzne „MODENA” Sp. z o.o. ul. Mała Łąka 17, 43-400 Cieszyń, tel. 33 852 36 65, e-mail: biuro@drukamiamodena.pl.

Numer zamknięto: 23.05.2022 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 30.05.2022 r.

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Euro Sklep (dawna Savia), Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Lewiatan Manhattan, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, Sztwiorok Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi, Żabka obok Janeczki.